Sroda, 30 grudnia 1936 - Nr. 253
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

NAWET KOMUNIŚCI...

Jednomyślna uchwała francuskiej Izby Deputowanych

przyznała pożyczkę Polsce

Wspaniała manifestacja braterstwa polsko-francuskiego

Paryż, 29. 12. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje: Izba Deputowanych uchwaliła jednogłośnie przy 590 głosujących projekt ustawy o pożyczce dla Polski.

Paryż, 29. 12. (PAT.) Posiedzenie izby deputowanych otwarto o godz. 9 min. 35. **Izba uchwaliła projekty ustaw o rozjemstwie** przymusowym i o kredytach na obronę państwa, po czym rząd zwrócił się o przeprowadzenie natychmiast dyskusji o **projekcie UPOWAŻNIENIA MINISTRA SKARBU DO UDZIELENIA GWARANCJI PAŃSTWA FRANCUSKIEGO DLA POŻYCZKI RZĄDU POLSKIEGO I POŻYCZKI TOW. KOLEJOWEGO FRANCUSKO - POLSKIEGO.**

Maxence Bibie (socjalista) w imieniu komisji do spraw zagranicznych wypowiada się **za projektem, wskazując na traktat przymierza i węzły, łączące Francję z Polską.**

W czasie podróży **gen. Gamelin do Polski i Marszałka Śmigłego - Rydza do Francji, wzajemne objawy sympatii umocniły jeszcze przyjaźń pomiędzy obu narodami.** Polska zwróciła się do nas o pomoc finansową, aby wykonać prace nieodzowne. **Zawarcie układu w tej sprawie wzmacnia sojusz francusko-polski nieodzowny dla zagwarantowania pokoju w Europie** (oklaski na wszystkich ławach).

Z kolei minister spraw zagr. **Delbos** oświadcza: **„Rząd polski dla urzeczywistnienia swojego planu zwrócił się do Francji o pomoc finansową. Pomimo, że finanse Polski są w stanie zupełnego zdrowia, Polska nie mogłaby własnymi wyłącznie siłami planu tego wykonać.** Przyjaźń łącząca nas z Polską nakazuje nam przyjście jej w tej sprawie z pomocą. **NOWY UKŁAD ZOSTAŁ ZAWARTY MIĘDZY FRANCJĄ A POLSKĄ, ABY SHARMONIZOWAĆ ICH AKCJE POKOJOWĄ W ATMOSFERZE PEŁNEJ ZAUFANIA WSPÓŁPRACY.** Projekt ustawy pozwoli na wprowadzenie w życie umów o okolicznościach obecnych, posiadających szczególną wagę. **Polska zobowiązuje się do poczynienia licznych zamówień u przemysłu francuskiego z dziedziny zaopatrzenia w sprzęt wojenny, nieodzowny dla obrony narodowej.** Ulokowanie pożyczki nie mogło by być dokonane bez gwarancji państwa francuskiego. Przedmiotem ustawy jest właśnie ta gwarancja. **Izby prawodawcze polskie wypowiedziały się za podjęciem prac na rzecz wzmocnienia obrony narodowej.** Układ, o którym mowa, odpowiada tej właśnie konieczności. A przez to samo odpowiada **potrzebom obrony narodowej Francji** (oklaski na wszystkich ławach).

Fernard Laurens (republikanin niezależny) oświadcza, że **skoro nawet komuniści popierają ustawę, to tym bardziej cała opozycja prawicowa winna projekt poprzeć tak, by uzyskał on jednomyślność.**

W dalszym ciągu dyskusji o projekcie pożyczki polskiej **Florimond Boute (komunista) podkreśla znaczenie przymierza francusko - polskiego dla sprawy pokoju i oświadcza, że frakcja komunistyczna głosować będzie za projektem.**

Louis Marin (federacja republikańska) oświadcza, że **życzy sobie solidarności układu polsko - francuskiego i poprze projekt stwierdzając z radością, że w tej sprawie zapadnie uchwała jednomyślna.**

Margaine (radykał) również popiera projekt.

Grunbach (socjalista) oświadcza, że on i jego przyjaciele partyjni oddadzą głosy za projektem. **Francja** — mówi on — **chce pracować z Polską razem dla utrzymania pokoju.**

Minister spraw zagranicznych **Delbos zabiera głos ponownie** i oświadcza: **Troska o bezpieczeństwo zbiorowe i bezpieczeństwo Francji nie były ani na chwilę w czasie rokowań pominięte. Mówcy poprzedni podkreślali, że projekt będzie uchwalony jednomyślnie. Dziękuję im za to. Potwierdzimy w ten sposób, że nasze narody zjednoczone przez wielką tradycję i wspólne ideały wolności mają jednakowe poczucie niebezpieczeństw grożących im i obowiązków, które na nich ciążą. W solidarności naszych obu państw upatrujemy jedną z podstaw bezpieczeństwa Francji i Polski i solidarności pokoju w Europie.**

Po przemówieniu min. Delbosa Izba uchwaliła jednomyślnie w obecności 590 obecnych posłów cały projekt ustawy.

Przewodniczący **dep. Barety** zakończył posiedzenie izby deputowanych o sprawie pożyczki francuskiej dla Polski, podkreślając, że **jednomyślna uchwała izby wywoła wielkie zadowolenie w obu krajach, które widzieć w niej będą nową gwarancję pokoju.**

Należy zauważyć, że jednomyślność izby przy uchwaleniu ustawy wydarzyła się po raz pierwszy w obecnej kadencji parlamentu francuskiego.

Trzecia ofiara katastrofy samolotowej pod Lwowem

Co było przyczyną strasznego nieszczęścia?

(ch) **Tomaszów Lubelski,** 29. 12. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, wbrew krążącym tu pogłoskom, ofiara katastrofy samolotowej śp. **dr. Zygmunt Łoś** nie pochodzi z Pomorza, lecz z Warszawy, gdzie miał w najbliższym czasie objąć jedno z poważniejszych stanowisk w bankowości. Śp. dr. Z. Łoś miał lat 49, osierocił żonę, dwóch synów oraz matkę.

Drugi z zabitych, śp. **Józef Zimmermann** pochodził ze Lwowa, gdzie miał własne przedsiębiorstwo samochodowe. Również osierocił on żonę i dwoje dzieci.

Trzecią ofiarą katastrofy jest radiomechanik **Fronc,** który zmarł dziś w Tomaszowie Lubelskim o godz. 15 nie odzyskawszy przytomności.

Śp. Łoś i Zimmermann **ponieśli śmierć skutkiem spalenia.** Prawdopodobnie w chwili zderzenia aparatu z ziemią nagły wstrząs pozbawił obydwóch przytomności, skutkiem czego nie mogli wyskoczyć z płonącego samolotu.

Warszawa, 29. 12. (PAT) Według wiadomości, jakie nadeszły w nocy z Tomaszowa Lubelskiego, stan zdrowia rannych w wypadku samolotowym, który miał miejsce wczoraj pod Rawą Ruską, przedstawia się jak następuje: pilot **Mieczysław Jonikas** poniósł tylko lżejsze obrażenia, nie zagrażające życiu; wicedyrektor P. L. L. „Lot" inż. **Stanisław Krzyczkowski** ma złamaną miednicę, zaś konsul **Stefan Ryniewicz** doznał złamania nogi; **Alfreda Łyczkowska i Lubomir Kulczycki** zostali kontuzjowani zupełnie lekko.

Pozostali pasażerowie p. Laura Chmielińska, dr. Tadeusz Piszczkowski, adwokat Józef Sieradzki i dr. Henryk Straszewski odjechali wczoraj o godz. 23 pociągiem do Warszawy.

Lwów, 29. 12. (PAT.) Od komisji, która bawiła na miejscu katastrofy samolotowej między **Zawadą a Rawą Ruską** otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Przyczyną katastrofy było obmarzanie całej maszyny, a nie tylko linek, prowadzących do sterów. Pilot zauważył fakt obmarzania maszyny i zdecydował się na lądowanie. Polecił tedy zawiadomić lotnisko lwowskie radiotechnikowi z prośbą o poinformowanie obsady samolotu o konfiguracji terenu i wskazanie możliwego miejsca do lądowania. Po otrzymaniu wskazówek **samolot począł lądować.** Wskutek obmarznięcia maszyny **samolot stracił pełnię sprawności.** Stery wprawdzie działały, ale zbyt wolno. Z powodu straty sprawności w chwili lądowania nastąpiło za silne **zderzenie z ziemią i wybuch zbiornika z benzyną.** Kabina została rozerwana, a **pasażerowie wyrzuceni na ziemię,** przy czym część pasażerów wypadła szczęśliwie poza obręb szerzącego się pożaru, zaś ś. p. Łoś i Zimmerman oraz radiomechanik Fronc dostali się w płomienie.

Min. Grabowski będzie mówił w Sejmie

o aferze Parylewiczowej

(ch) **Warszawa,** 29. 12. (Tel. wł.) Wedle krążących pogłosek, **min. Grabowski w czasie swego ekspose w Sejmie znaczną jego część poświęci dokładnemu wyjaśnieniu afery Parylewiczowej,** w czasie którego omówi rolę samej Parylewiczowej oraz innych osób w aferę tę zamieszanych.

* * *

(ch) **Kraków,** 29. 12. (Tel. wł.) Znajdująca się w szpitalu więziennym **Parylewiczowa,** na zasadzie decyzji komisji lekarskiej, w tych dniach ma być przewieziona do jednej z lecznic prywatnych.

Szlakiem Beniowskiego

Arkady Fiedler jedzie na Madagaskar

Poznań, 29. 12. (PAT.) Laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Poznania **Arkady Fiedler,** znany podróżnik, oświadczył dziennikarzom poznańskim, że **otrzymana nagroda w kwocie 5000 zł. umożliwi mu wyjazd na Madagaskar,** gdzie oddawna zamierzał się udać w celach naukowych. W ten sposób wskrzeszona byłaby, zaznaczył Fiedler, **tradycja Maurycego Beniowskiego,** pierwszego Polaka, który dłuższy czas przebywał na Madagaskarze.

Do 31 grudnia

trzeba bezwarunkowo wykupić świadectwa przemysłowe

Warszawa, 29. 12. (PAT.) Ministerstwo Skarbu przypomina, że w dn. 31 grudnia upływa **ostateczny termin wykupywania świadectw przemysłowych na rok 1937** i że termin ten w żadnym razie przedłużony nie będzie.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu wydało podległym organom polecenie, aby niezwłocznie po dn. 1 stycznia 1937 r. przystąpiły do zlustrowania przedsiębiorstw i nakładania na winnych nie posiadania właściwych świadectw przemysłowych grzywien z art. 178 ordynacji podatkowej.

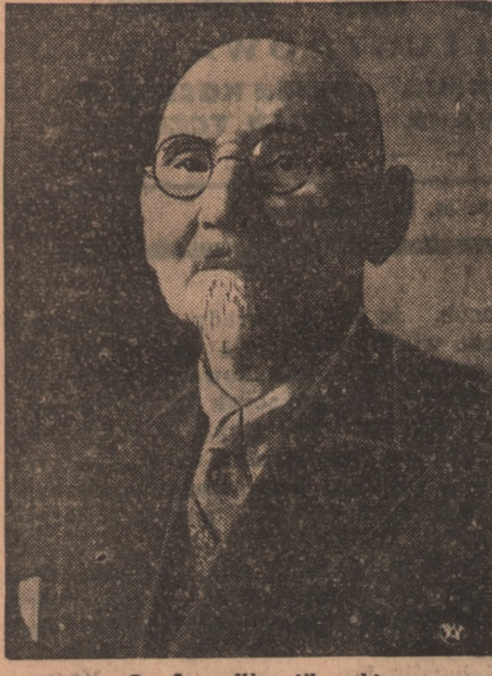
Pogrzeb tego który żył, myślał i czuł kolorem

Eksportacja zwłok śp. prof. Wyczółkowskiego

Warszawa, 29. 12. (PAT) Dzisiaj o godz. 10 rano w gmachu Akademii Sztuk Pięknych odbyła się **eksportacja zwłok śp. Leona Wyczółkowskiego**, honorowego profesora Akademii.

Zwłoki śp. prof. Wyczółkowskiego od wczoraj spoczywały w jednej z sal Akademii, zamienionej na kaplicę żałobną.

Trumnę wynieśli na barkach uczniowie



Śp. Leon Wyczółkowski

Akademii i złożyli na karawanie. Orszak poprzedzało duchowieństwo a dalej poczet sztandarowy Akademii Sztuk Pięknych ze sztandarem spowitym w krepę, odznaczenia i ordery nieśli uczniowie zmarłego z prof. Bartłomiejczykiem na czele.

Kondukt ruszył z przed gmachu Akademii na Powiśle **na plac Małachowskiego**, gdzie zatrzymał się przed Zachętą. Tutaj w imieniu **A. S. P.** pożegnał zmarłego krótkim przemówieniem **Tadeusz Cieślewski** (syn), po czym kondukt ruszył w dalszą drogę do kościoła św. Krzyża, zatrzymując się jeszcze na chwilę przed gmachem **Instytutu Propagandy Sztuki**, z którego, podobnie, jak z gmachu **Zachęty**, powiewa wielka flaga żałobna. W górnym kościele złożono zwłoki na katafalku, u stóp którego ułożono liczne wieńce, wśród nich: od p. Ministra Oświaty, Akademii Sztuk Pięknych i in.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Biskup Polowy W. P. **Gawlina** w asyście duchowieństwa. Na chórze przy organach zasiadł prof. **Maklakiewicz.**

Po nabożeństwie i egzekwiach profesorowie Akad. Sztuk Piękn. i przyjaciele Zmarłego wynieśli zwłoki **przy dźwiękach marsza żałobnego** Chopina i złożyli je na karawanie samochodowym, który przewiezie je do **BYDGOSZCZY.**

W uroczystościach żałobnych wzięli udział pp. podsekretarze stanu prof. Ujejski i Ferek-Błeszyński, prezes Polskiej Akademii Literatury, sen. W. Sieroszewski, sekretarz kapituły orderu „Odrodzenia Polski" gen. Osiński, rektor i profesorowie Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i wszystkich szkół artystycznych, przedstawiciele Uniwersytetu J. P., nacz. wydz. sztuki dr. Zawistowski, radca Min. W. R. i O. P. dr. Sienkiewicz, dyrektor zbiorów państwowych dr. Lauterbach, przedstawiciele organizacyj i instytucyj artystycznych i liczne grono artystów, uczniów i przyjaciół zmarłego.

Doczesne szczątki śp. prof. Wyczółkowskiego będą dzisiaj wieczorem w Bydgoszczy i zostaną wystawione w miejscowej Farze. Dnia 30 bm. po uroczystem nabożeństwie żałobnym oraz egzekwiach, które odprawi J. E. ks. biskup gnieźnieński **Laubitz**, trumna ze zwłokami zostanie wystawiona na Rynku Marszałka Piłsudskiego, skąd po żałobnych przemówieniach przedstawicieli miasta i organizacyj kulturalnych nastąpi eksportacja zwłok do granic miasta. Od granic miasta zwłoki przewiezione zostaną samochodem **do Wtelna**, gdzie zostaną złożone na wieczny spoczynek na parafialnym cmentarzu, zgodnie z ostatnią wolą zmarłego.

P. Ministra W. R. i O. P. na uroczystościach żałobnych w Bydgoszczy reprezentować będzie prof. Ujejski, podsekretarz **stanu, poza tym wyjechał na pogrzeb liczni** przedstawiciele świata artystycznego.

* * *

Kraków, 29. 12. (PAT) Z powodu zgonu prof. Leona Wyczółkowskiego, długoletniego zwyczajnego, a następnie honorowego profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych rektor tej Akademii prof. Pautsch **wysłał na ręce wdowy telegram kondolencyjny.** Jako delegat krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych na pogrzeb śp. Zmarłego **wyjechał prof. J. Wojnarski.**

Z gmachu krakowskiego Pałacu Sztuki i gmachu Akademii Sztuk Pięknych powiewają czarne żałobne chorągwie.

* * *

Warszawa, 29. 12. (PAT) Prezes Rady Ministrów **gen. Sławoj-Składkowski** wysłał następującą depeszę:

„Pani Leonowa Wyczółkowska w Warszawie. Przesyłam Wielce Szanownej Pani wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci śp. Leona Wyczółkowskiego, znakomitego artysty-malarza i zasłużonego obywatela.

Prezes Rady Ministrów:
(—) gen. Sławoj-Składkowski".

Wspaniała słoneczna i mroźna pogoda panuje w Tatrach

Zakopane 29. 12. PAT). Po dużym opadzie śnieżnym, jaki nawiedził Zakopane i Tatry w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia i wietrznej nieco pogodzie w dniu 26 bm., od niedzieli 27 bm. panuje tak **w Zakopanem**, jak i w górach, **wspaniała, słoneczna i mroźna pogoda.**

W związku z tym nastąpiło jeszcze większe ożywienie się ruchu narciarskiego i turystycznego. Głównym punktem zainteresowania tegorocznych gości świątecznych jest **kolejka linowa na Kasprowy Wierch**, która szczególnie w ostatnich dniach wobec pięknej pogody cieszyła się olbrzymim powodzeniem, przewożąc dziennie na szczyt Kasprowego około **1.500 narciarzy i turystów.**

Państwowy podatek przemysłowy

Nowe rozporządzenie Min. Skarbu

Warszawa 29. 12. (PAT). W „Dzienniku Ustaw RP." nr. 93 z dnia 29 bm. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia rb. o wykonaniu ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. **o państwowym podatku przemysłowym.**

Obszerne rozporządzenie zawiera postanowienia wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym. Weszło ono w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie począwszy od roku podatkowego 1936 r. Równocześnie straciło moc obowiązującą rozporządzenie wykonawcze z dnia 14 września 1934 r.

Wzrasta zbyt i wydobycie węgla

Warszawa 29. 12. (PAT). Według danych prowizorycznych ogółem wydobycie węgla w ciągu 11 miesięcy rb. wyniosło 26.762 tys. czyli wzrosło w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. o 2.74 proc.

Zbyt krajowy węgla kamiennego wzrósł więc w tym okresie o 9,41 proc.

W pierwszej połowie grudnia wywóz węgla wzrósł w porównaniu z przeciętną za połowę listopada o 38 do 475 tys. ton. Przeciętna dzienna wysyłka wzrosła o 6 do 43 tys. ton.

Przeładunek węgla w Gdyni wyniósł 251 tys. ton. czyli o 12 tys. **mniej niż za połowę** listopada, natomiast w Gdańsku — 161 tys. ton czyli o 39 tys. ton więcej.

Na froncie pod Madrytem bez zmian

Obie strony donoszą o swych sukcesach

Paryż 29. 12. (PAT). Havas donosi z Avila (po stronie powstańców) **że dziś na odcinku madryckim wznowiono walki w pobliżu Escurialu. Powstańcy usiłowali zająć dogodniejsze pozycje.**

Generałowie F r a n c o i M o l a ponownie dokonali objazdu frontu madryckiego, po czym odbyli konferencję w Avila. Gen. Varela i Orgaz objeżdżają front, przygotowując przyszłe operacje. Jak się wydaje, **w najbliższym czasie nastąpią doniosłe działania wojenne.**

Madryt 29. 12. (PAT) Na odcinku Guadalajara wojska rządowe zajęły miejscowość **Sealices** i kilka innych mniej ważnych pozycyj, które wobec przewidywanych nowych ataków zostały ufortyfikowane. W poniedziałek o świcie na odcinku Sarrton w prowincji Ternel 4 kolumny rządowe zajęły wyznaczone przez dowództwo pozycje.

O godz. 8 pomimo gęstej mgły **podjęto nowy atak i zajęto nowe pozycje.** Powstańcy naprożno usiłowali powstrzymać ogniem ka rabinów maszynowych posuwanie się wojsk rządowych. Z Jean donoszą, **że operacje na froncie południowym rozwijają się.** Nowe posiłki współpracowały w obsadzeniu pozycyj, porzuconych w toku ostatnich walk.

Pomimo potężnej pomocy lotnictwa powstańczego **wojska powstańcze musiały się cofnąć.** Z Harrion donoszą, że wojska rządowe zajęły pozycje, panujące nad **Terud,** jak również miejscowość **Egea de Albarracja.**

Walencja 29. 12. (PAT). Mające doniosłe znaczenie strategiczne pozycje, zdobyte dnia 28 bm. przez wojska rządowe na froncie madryckim, a mianowicie **Basurero**, zostały umocnione przez budowę okopów.

Na **froncie Asturii** powstańcy usiłowali wziąć znienacka miasteczko **Olivares**, lecz musieli szybko cofnąć się wobec kontrataku wojsk rządowych. Żołnierze z obozu powstańczego przechodzą codzień do obozu rządowego pomimo niebezpieczeństw i trudności. Na terytoria zostające w rękach wojsk rządowych również przechodzi **dużo ludności cywilnej,** uchodząc od teroru faszystowskiego.

IDĄ ŚLADAMI POLSKI

Moskwa się godzi

na noty Francji i Wielkiej Brytanii

Londyn, 29. 12. (PAT) Reuter donosi z Moskwy, że komisarz Litwinow przyjął wczoraj ambasadorów Francji i W. Brytanii i oświadczył im, że Związek Sowiecki wyraża w zasadzie zgodę ze stanowiskiem wyłuszczonym w notach Francji i W. Brytanii w sprawie ochotników w Hiszpanii.

Roosevelt wybiera się do Europy

dla omówienia z mężami stanu wielkich problemów międzynar.

Nowy York, 29. 12. (PAT) W prasie amerykańskiej pojawiły się pogłoski, że **prezydent Roosevelt podczas swej drugiej kadencji wybierze się do Europy celem omówienia z czołowymi mężami stanu wielkich mocarstw wielkich problemów międzynarodowych, jak porozumienie monetarne, sprawy długów wojennych i kwestii taryfy celnej.** Pogłoski te dotychczas nie spotkały się z żadnym zaprzeczeniem ze strony Białego Domu.

Ameryka buduje fabrykę amunicji w... Niemczech

do spółki z Bankiem Rzeszy

Paryż 29. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia za pismem **„Der Morgen" że rząd Rzeszy miał rzekomo wyrazić swoją zgodę na utworzenie fabryki amunicji w Hamburgu z udziałem finansowym nowojorskiego konsorcjum.**

Kapitał akcyjny przedsiębiorstwa wyniósłby 3 mil. RM. przy czym subskrypcja mogłaby nastąpić tylko drogą wykorzystania **zamrożonych** w Niemczech należności wobec zagranicy. W ciągu pierwszych trzech lat egzystencji fabryki, **zysk byłby dzielony po połowie przez konsorcjum amerykańskie i Bank Rzeszy,** po czym udział Banku Rzeszy zostałby zredukowany do 30 proc. Po 25 latach eksploatacji przedsiębiorstwo automatycznie przeszłoby na własność rządu niemieckiego. Gwarantowany zysk wynosi 4 proc., płatne w złocie. Fabryka rozpoczęłaby produkcję z dniem 1 lipca 1937 r.

Marsz. Czang-Kai-Szek

obejmuje z powrotem funkcje premiera i naczelnego wodza

Nankin, 29. 12. (PAT.) Oficjalnie komunikują, że z dniem dzisiejszym **marszałek Czang - Kai - Szek ponownie objemuje funkcje premiera i naczelnego wodza.** Komunikat ten stanowi zaprzeczenie wszelkich pogłosek o rzekomo zamierzonym ustąpieniu **Czang - Kai-Szeka.**

Na skutek ostatnich wydarzeń, została zwołana na 12 marca **sesja central nego komitetu wykonawczego Kuomintangu.** Poza sprawą ostatniej rewolty, centralny komitet wykonawczy ma zbadać **sprawę stosunków chińsko - japońskich,** a zwłaszcza kwestję Chin północnych.

5000 księży i zakonników hiszpańskich

padło ofiarą czerwonego terroru

Paryż 29. 12. (PAT). Havas donosi z Avila: W związku z oświadczeniem prymasa Hiszpanii **ks. kard. Isidoro Goma,** że przeszło **5000 księży i zakonników zostało rozstrzelanych, spalonych lub zamęczonych przez wojska rządowe,** kuria biskupia w Avila zwraca uwagę, że oznacza to trzecią część duchowieństwa pozostałego na terytorium znajdującym się pod władzą rządu Walencji. Kuria zwraca uwagę, **że na 35000 duchowieństwa świeckiego i zakonnego znajdującego się w Hiszpanii w dniu 18 lipca, około 15000 pozostało na terytorium podległym rządowi Walencji.**

Powstańcze władze państwowe oceniają ilość ofiar czerwonego teroru pośród duchowieństwa jeszcze bardziej pesymistycznie.

Stan zdrowia papieża pogorszył się

Rzym 29. 12. (PAT). Stan zdrowia **papieża Piusa XI** pogorszył się dziś wieczorem.

B. król Edward VIII ma wyjechać do Francji

Paryż, 29. 12. (PAT.) „Matin" donosi z Enzesfeld, iż **książę Windsor** w najbliższym czasie ma przybyć do Francji.

Czechosłowacja boi się drwin warszawskiej „Muchy"

Praga, 29. 12. (PAT.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy w Czechosłowacji polskim pismom: „Echo Beskidzkie", wychodzące w Bielsku, „Mucha", wychodzące w Warszawie, obu od 1 grudnia **1936 r.**

Na marginesie polityki Kowna

Nienawiść jest złym przewodnikiem w polityce międzynarodowej

Kronika wybryków litewskich w stosunku do ludności polskiej, kronika aroganckich wystąpień litewskich przeciwko Polsce — jest w dziennikach rubryką tak samo stałą, jak kronika wypadków samochodowych, czy repertuar kinowy.

Czasem jest tego więcej, a czasem mniej. **Przyzwyczailiśmy się do czytania w pismach o zamykaniu szkół polskich i wybijaniu szyb w niewielu pozostałych jeszcze, o aresztowaniu nauczycieli polskich, o nakładaniu kar pieniężnych na biednych włościan polskich za to, że domagają się otwarcia już nie szkół. ale chociaż klas polskich w wioskach, liczących do 80 proc. ludności rdzennie polskiej, o zmuszaniu jedynego pisma polskiego na Litwie do zamieszczania bez komentarzy obelżywych pod adresem Polski i ludności polskiej wymyślań.** Przyzwyczailiśmy się do wystąpień oficjalnych czynników litewskich, propagujących jakąś fantastyczną wyprawę zbrojną na Wilno, przyzwyczailiśmy się — jednym słowem — do tego że Litwa z godnym najwyższego uznania wysiłkiem stara się wszelkimi środkami **o odebranie sobie samej na zawsze wszelkich cech państwa i narodu kulturalnego, wzamian za utrwalenie w opinii świata przekonania, że państwo litewskie tylko przez pomyłkę dziejów znalazło sie w Europie zamiast gdzieś na pograniczu Turkiestanu i stepów kirgiskich.**

Ostatnimi czasy rubryka psich figlów kowjeńskich zaczęła pęcznieć poważnie. Ktoś widocznie uznał, że trzeba Polskę zdenerwować, bo a r o g a n c k i e zwroty popłynęły z miejsca najwyższego. Nie wystarczyło już lokalnych wielkorządców na terenach gmin, czy powiatów, nie wystarczyło impetycznego dr. Juszki, prezesa znakomitego „Związku Odzyskania Wilna" — uruchomiono samego prezydenta Litwy p. Smetonę, który do abiturientów szkoły wojskowej w Kownie zwrócił się ze słowami zachęty do pracy nad sobą „celem wyruszenia w przyszłości po odzyskanie Wilna".

Jest w państwach kulturalnych całego świata zwyczaj c h r o n i e n i a głowy państwa przed osobistym angażowaniem się w delikatne materie polityczne, a już szczególnie w ryzykowne wystąpienia publiczne przeciwko obcym państwom. Istnieje również zwyczaj niepolemizowania z szefami państw obcych — oba zwyczaje należą do dziedziny owego **„minimum między ludźmi przyjętych obyczajów"**, o którym mówił ostatnio min. Beck. wspominając o Litwie w komisji spraw zagranicznych Senatu.

Rzecz jasna, że my te obyczaje respektujemy i dlatego z przemówieniem prezydenta Smetony w prasie polskiej polemiki nie będzie. Będzie natomiast zanotowane, że wystąpienie takie **miało miejsce**. Podobnie, jak zanotowane będzie r o z p ę t a n i e równocześnie z tym prezydenckim oświadczeniem ostrzejszej jeszcze, aniżeli dotąd **walki z polskością na Litwie** otwarcie wszelkich tam barbarzyństwu, wyładowującemu się na karkach polskich chłopów, dzieci szkolnych nauczycieli i tej zgnębionej garstki inteligencji polskiej, która wegetuje w ziemi kowieńskiej.

Poseł dr. Władysław Wielhorski złożył przed kilkoma dniami w Sejmie interpelację, w której, opisawszy pokrótce bogaty plon obłędnej polityki litewskiej, zapytuje ministra spraw zagranicznych Rzplitej, czy nie sądzi on, iż **zbyt już długo i hojnie stosowana jest wobec Litwy metoda cierpliwości ze strony Polski?**

Prawda, metoda cierpliwości stosowana jest długo. Długo jednak również ów przysłowiowy dzban nosił wodę, a jednak przyszedł czas i... ucho się urwało...

Tak będzie i w stosunkach z Litwa. Bowiem ani rząd ani naród polski nie będą mogli patrzeć obojętnie na bezprzykładne i nieuzasadnione maltretowanie i gnębienie ludności polskiej przez nacjonalistów litewskich i rząd kowieński wtedy, kiedy Polacy na Litwie dają dowody wysoce obiektywnej i rzeczowej lojalności do państwa litewskiego.

V.

Data 4. I. 1937, a Hiszpania

Handel bronią – czy zbrojna interwencja?

Wszystkie drogi prowadzą do... Madrytu. — Głód w stolicy. — Dlaczego działania wojenne utknęły na martwym punkcie?

Prawda o Boadilla del Monte

W dzień Bożego Narodzenia rządowy komunikat ogłosił urbi et orbi, zarówno na łamach prasy jak i na falach eteru, o wielkich sukcesach czerwonych wojsk, oraz o zdobyciu Boadilla del Monte. Znaleźli się łatwowierni pesymiści — nawet wśród znanych polityków europejskich, którzy uważali ten moment za przełomowy.

Zdaniem ich, od tej chwili miała się rozpocząć wielka ofensywa wojsk rządowych na zajęte przez powstańców pozycje.

Tymczasem nie tylko, że nic z tych zapowiedzi nie wyszło, ale dowiadujemy się z pierwszego źródła, że komunikaty madryckie były zupełnie kłamliwe.

Płk. Yague, w sposób kategoryczny zaprzecza wiadomościom komunikatów — które świadomie wprowadzają w błąd opinię europejską. Każdy celny strzał, czy wzięcie do niewoli kilku ludzi, jest okrzyczane przez rządowców jako „wielkie zwycięstwo".

Istotnie, pod Boadilla del Monte miał miejsce bardzo silny kontratak republikanów, lecz powstańcy nie stracili ani jednej ze zdobytych pozycyj.

Komunikaty bolszewików hiszpańskich, są „robione" dla swoich. Nie jest przecież tajemnicą, że słuchanie komunikatów powstańczych jest karane śmiercią bez sądu. Za takie przekroczenie, według naocznych świadków (korespondentów francuskich i angielskich) rozstrzelano onegdaj 21 osób.

Nie należy się więc dziwić, że to co przynosi nam radio z półwyspu Iberyjskiego nie ma nic wspólnego z istotnym stanem rzeczy. Pewniki nasze mogą się opierać tylko na tym, co piszą korespondenci wrogich sobie obozów. W żadnym z pism pro-madryckich nie ukazało się zaprzeczenie enuncjacyj płk. Jague. Stąd wniosek, że powstańcy piszą prawdę.

Najistotniejsze dowody

Najbardziej rzeczowymi dowodami prawdziwego stanu rzeczy są często fotografie. Zapytujemy teraz, dlaczego w prasie światowej roi się od zdjęć przedstawiających okrucieństwa rządowców, a najbardziej skrajne pismo, jak paryska „L'Humanité" nie posiada ich wcale?

Przecież taka broń przemawia najsilniej do czytelnika i najszybciej go zdobywa.

Odpowiedź jasna. Za sztandarami gen. Franco idzie idea wolności, poszanowania prawa i religii, podczas gdy w przeciwnym obozie rządzi straszliwy terror i głód. Racje żywnościowe są wydzielane za kartkami nie dlatego, że w Hiszpanii zabrakło chleba, lecz dlatego, że wszyscy wolą zakopać w ziemi to co posiadają, niż oddać czerwonym najemnikom nasłanym lub będącym pod batutą Kremla, a którymi dowodzi niejaki „generał" Kleber, osobnik o burzliwej przeszłości zapisanej krwawo na Węgrzech podczas „gościnnych" występów Beli Kuhna.



Na martwym punkcie

Poza większymi lub mniejszymi utarczkami operacje wojenne pod Madrytem ugrzęzły na martwym punkcie.

Przyczyn należy się dopatrywać nie w Hiszpanii, a daleko poza jej granicami. Nawet w odległym Hedżasie. Wygląda to na pozór nieprawdopodobnie. Jednak tak jest. Hiszpania się zbroi via Hedżas. Korespondent „Le Journal'a" donosi, że możni tego państwa zabawili się w lukratywny handel bronią zakupowaną we Francji i odsprzedawaną z kolei Madrytowi. Tym sposobem najnowsze modele aparatów Devoitine D. 510, których nie posiadą jeszcze armia francuska — znalazły się w posiadaniu hiszpańskich komunistów. Tak więc wszystkie drogi handlu bronią prowadzą do... Madrytu. Tylko że z Paryża do Hiszpanii przez Hedżas — jest stanowczo zadaleko. Oto dowód do jakich absurdów prowadzą pseudo-pakty o nieinterwencji.

Jeszcze kilka słów o nieinterwencji

Francja, a przynajmniej jej rząd wierny zasadzie nieinterwencji, nie chce prowadzić żadnych rozmów osobistych, uważając, że działać tu powinien Komitet Londyński, o którym pisaliśmy wczoraj. Nie mniej jednak minister spr. zagr. p. Ivon Delbos mógł przeprowadzić kilka rozmów, które go zorientowały w sposób wyraźny co do zamierzeń państw ościennych.

Rozmowy przeprowadzone z jednej strony z ambasadorem Italii Cerrutim, z drugiej z ambasadorem Niemiec p. von Welczek, wykazały, że III Rzesza mogłaby przystąpić do Komitetu Londyńskiego w sposób efektywny pod warunkiem, że rząd madrycki również będzie pozostawiony całkowicie swemu losowi.

Innymi słowy, błędne koło. Tym bardziej, że von Welczek zastrzegł się co do klauzuli omawiającej wysyłkę samolotów, motywując swe wywody prawdopodobnie tym, że „wysyłkę" za pieniądze należy traktować jako zwykły międzynarodowy handel bronią.

Na najbliższą sobotę kanclerz Hitler zwołał czołowe osobistości Niemiec do Berchtesgaden, gdzie ma zapaść ważka decyzja w sprawie nieinterwencji. Właśnie z tego powodu Ivon Delbos podjął się zadania naświetlenia stanowiska Francji w tym europejskim zagadnieniu.

Data 4-go stycznia, jest datą odsłonięcia prawdziwego oblicza wszystkich państw, a głównie Włoch, których pozycja zaczyna się gmatwać ze względu na problemat kolonialny i śródziemnomorski, wobec coraz mocniejszego stanowiska Niemiec na półwyspie Iberyjskim.

Icar.

Tragiczne błogosławieństwo



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające moment, w którym hiszpański kapelan wojskowy błogosławi krzyżem oddziały powstańcze, udające się pod Madryt do walki o śmierć lub zwycięstwo.

Zmiana frontu politycznego w Niemczech

Według relacyj źródeł zagranicznych, głównie angielskich, w polityce niemieckiej oczekiwać należy w najbliższym czasie zdecydowanego zwrotu.

Rzesza śledzi z niepokojem zmianę dokonywującą się w układzie stosunków angielsko - włoskich, oraz przygotowujące się narazie za dyplomatycznymi kulisami w Paryżu, nawiązanie porozumienia francusko - włoskiego. W tych warunkach trwanie przy dotychczasowej linii politycznej, grozić by mogło Rzeszy odosobnieniem na terenie europejskim i międzynarodowym, czego w Berlinie szczególnie się obawiają.

Jak podkreślają w londyńskich kołach politycznych, pierwszą konsekwencją układu angielsko - włoskiego, w sprawie morza Śródziemnego, którego opublikowanie nastąpi najdalej we wtorek lub w środę bież. tygodnia, będzie wycofanie się Niemiec z akcji interwencyjnej w Hiszpanii i pozostawienie generała Franco własnemu losowi. Włosi już się wycofują. W tych dniach właśnie wyjechał z Majorki komendant ochotniczego oddziału włoskiego, generał Rossi. Również w kwestii udziału Niemiec w ewentualnym udziale mocarstw zachodnich. w sprawie zastąpienia zniesionych jednostronną decyzją Rzeszy, gwarancji lokarneńskich — nastąpiła w Berlinie pewna rewizja poglądów.

Rzesza jest jakoby gotowa do przystąpienia do nowych układów, pod warunkiem wprowadzenia pewnych zmian w układzie francusko - sowieckim, któreby według opinii niemieckiej odjęły temu instrumentowi jego charakter agresywny. Poza tym Niemcy domagają się sprecyzowania pojęcia napastnika, oraz konsekwencji jakie pociągnęło by za sobą, wprowadzenie tego pojęcia do polityki międzynarodowej.

12 ofiar pod szczątkami samolotu pasażerskiego

Z Burbank w Kalifornii donoszą, że w odległości 27 km od miasta znaleziono szczątki samolotu pasażerskiego, który uległ katastrofie, zaczepiając się **skrzydłem o skałę** w czasie gęstej mgły. W katastrofie poniosło śmierć 9 pasażerów i 3 osoby załogi.

Klęska szarańczy w Egipcie

Kair, 27. 12. (PAT.) Egipskie ministerstwo rolnictwa zostało zaalarmowane meldunkami z Górnego Egiptu o pojawieniu się **szarańczy** na pograniczu pustyni libijskiej. Zwykle szarańcza rozpoczyna swój lot ku dolinie Nilu dopiero w kwietniu. W celu sprawdzenia tych doniesień wysłano na zwiady parę samolotów.

Ćwierć miliona złotych na FON

ofiarowało rolnictwo wojew. kieleckiego

Jak wynika z zestawienia protokółu posiedzenia prezesów powiatowych Komitetów Daru Rolnictwa na FON, zwołanego dla zlikwidowania akcji daru rolnictwa wojew. kieleckiego zebrano na ten cel, kwotę złotych 204.565,52.

W odniesieniu do kilku powiatów akcja zbiórkowa zakończoną definitywnie nie została, wobec czego suma 204.565.52 zł — ulegnie zwyżce. Również w kilku powiatach ścisłych obliczeń nie dokonano a relacje wskazują, iż spodziewać się można skorygowania pozycyj ad plus.

Gotówka zebrana, przekazana została dotychczas częściowo na konto PKO nr. 70.012 (na dzień 18 12. rb. wpłacono na ten rachunek 65.695,54 zł), częściowo na główne konto FON (PKO nr. 6), wreszcie częściowo znajduje się na rachunkach w poszczególnych KKO. Zboże w ilości kilku wagonów z pow. stopnickiego odstawione zostało władzom wojskowym — większość jest zmagazynowaną w poszczególnych powiatach i zostanie w najbliższych dniach spieniężona.

Opłaty za korzystanie z urządzeń samorządowych

Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby wysokość opłat za korzystanie z urządzeń i przedsiębiorstw samorządowych dostosowana była do zdolności płatniczej osób zainteresowanych, w przeciwnym bowiem razie wysokość opłat wpływa hamująco na rozwój przedsiębiorstw. Zarządzenie to dotyczy w szczególności opłat za korzystanie i przyłączenie do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz opłat targowych i rzeźnianych.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych uznał za wskazane, by plany obniżenia opłat targowych i rzeźnianych, szczególnie w większych miastach, które rozłożone zostały na okresy kilkuletnie, zostały w roku budżetowym 1937-38 w miarę możności **zrealizowane** w takim stopniu, aby termin doprowadzenia tych opłat do wskazanej nie przekraczalnej normy został dochowany.

Konkurs na powieść katolicką

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce ogłosił konkurs na powieść, której **atmosfera i potraktowanie problemów winny się opierać na wewnętrznym przeżyciu katolicyzmu.**

Termin nadsyłania rękopisów upływa z dniem 1 grudnia 1937 r. Nagrody wynoszą: I. — 2000 zł., II. — 1000 zł., III. — 500 złotych.

Szczegółowe warunki i skład jury zostaną ogłoszone później. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem: Nacz. Inst. Akcji Katolickiej w Polsce, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, IV piętro.

Zniżki taryf pocztowych

Z dniem 1 stycznia 1937 roku wprowadzono pewne zniżki taryfowe za niektóre usługi pocztowo-telekomunikacyjne. Do ważniejszych należy wprowadzenie międzymiastowych rozmów telefonicznych w godzinach nocnego ruchu od 24—6, za specjalnie zniżoną opłatą oraz zniesienie strefy czwartej w opłatach za przesyłanie paczek, dzięki czemu opłaty za przewóz paczek na dalsze odległości zostały znacznie zniżone.

Komunikat P. K. O.

P. K. O. podaje do wiadomości, iż Biuro pożyczek lombardowych nie będzie czynne w dniach 30, 31. 12. 1936 r. oraz 2. 1. 1937 r. i wszelkie sprawy związane z udzielaniem pożyczek na zastaw papierów wartościowych w dniach tych nie będą załatwiane.

Ukaranie sprawców kradzieży drutu telefonicznego

1) Ignacy Kiełpiński, ur. 9. 2. 1891 roku, kowal, zamieszkały w Grzybnie pow. Kartuzy, został skazany, prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdyni, za kradzież 50 m. drutu bronzowego z linii telefonicznej Kartuzy — Przodkowo — na 3 miesiące aresztu i zwrot wartości skradzionego drutu.

2) Wojciech Dorawa, ur. 23. 4. 1911 roku, zamieszkały w Sątocznie pow. Chojnice, został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Grodzkiego w Chojnicach, za kradzież drutu z odciągów (drut umocowujący słupy telefoniczne) z linii Zapceń — Rudnik, pow. Chojnice, na karę aresztu przez 3 tygodnie i ponoszenie kosztów sądowych.

Zwolnienie eksportu surowych skór futrzanych od podatku obrotow.

Warszawa 29. 12. (PAT). Ministerstwo Skarbu zwolniło z dniem 1 stycznia 1937 r. transakcje eksportowe surowymi skórkami futrzanymi od państwowego podatku przemysłowego od obrotu. Stosownie do postanowień ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy, wolne są od podatku bezpośrednie transakcje eksportowe, udowodnione prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi oraz oryginalną wywozową deklaracją celną. Zwolnienie eksportu surow. skórek futrzanych od podatku obrotowego będzie miało duże znaczenie, gdyż w ten sposób zwiększa się marża między ceną uzyskiwaną zagranicą a kosztami własnymi, a za tym wzrasta opłacalność eksportu.

Rokowania francusko-tureckie w Paryżu



Na Quai d'Orsay w Paryżu (siedziba francuskiego Ministerstwa Spraw Zagr.) toczą się rokowania francusko-tureckie. Na zdjęciu ministrowie spraw zagranicznych Turcji i Francji Ruschdi Aras i Delbos w otoczeniu posłów francuskiego w Ankarze i tureckiego w Paryżu.

Magnacka fortuna - własnością państwa

105 tysięcy hektarów za 9-100.000 zł nabył skarb państwa polskiego

Jak już donosiliśmy wczoraj, dnia 23 bm. została sfinalizowana **transakcja nabycia na rzecz skarbu państwa** przez dyrekcję naczelną lasów państwowych **dóbr Rzepichowsko - Chotynickich od Jarosława Potockiego.**

Dobra powyższe położone **w powiatach łuninieckim i baranowickim,** mają powierzchni **około 105 tysięcy hektarów** w jednym kompleksie leśnym i nabyte zostały **za kwotę 9 milionów 100 tysięcy złotych.**

Cena kupna dóbr Rzepichowsko-Chotynickich została ustalona na podstawie szczegółowego szacunku dokonanego przez administrację lasów państwowych w pierwszym półroczu roku bież.

Dobra Rzepichowsko - Chotynickie były **bardzo poważnie zadłużone.** W związku z nabyciem tych dóbr przez skarb państwa spłacono w drodze ugody przeważną część zadłużenia. Przy czym przez zaliczenie na poczet ceny kupna uległy ściągnięciu także i **zaległości podatkowe** skarbu państwa w kwocie sięgającej **niemal półtora miliona złotych.**

Sanacja interesów Jarosława hr. Potockiego przeprowadzona została przez p. W. Karwackiego, pełniącego przez ostatnie półtora roku funkcje doradcy sądowego.

Przy Jarosławie Potockim pozostały w rezultacie tej tranzakcji po spłacie zobowiązań, ziemie orne oraz parę nieruchomości miejskich. Lasy Rzepichowsko - Chotynickie wejdą w skład państwowego gospodarstwa leśnego i podległe będą dyrekcji lasów państwowych w Białowieży.

Św. Mikołaje w granatowych mundurach

chodzili w powiecie wilejskim

Wśród rozmaitych form **akcji społecznej,** prowadzonej przez **policję państwową,** na podkreślenie zasługuje sposób okazywania pomocy najbiedniejszym, zastosowany **w pow. wilejskim.** W tygodniu przedświątecznym oraz w dniu wigilijnym policjanci, idący na patrole terenowe, zabierali ze sobą **obficie wyposażone toboły,** i poza normalnymi czynnościami służbowymi **odwiedzali chłopskie chaty** po wioskach i zaściankach, gdzie gnieździ się **najuboższa nędza** i wydobywając z tobołów ciepłe ubranka, bieliznę lub obuwię, obdarowywali nimi ubogą dziatwę. Wśród podarków tych nie brakło również żywności.

Zarówno odzież, obuwie, jak i żywność rozdawane przez policję zakupiła i przygotowała **„Rodzina Policyjna"** z funduszów, uzbieranych ze składek policjantów z całego powiatu.

„Św. Mikołajów w granatowych mundurach" ludność wiejska witała radośnie i z wdzięcznością.

O udostępnienie płatnikom wglądu do akt

spraw rozpatrzonych przez komisję odwoławczą

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o udostępnienie płatnikom wglądu do akt spraw rozpatrzonych przez komisję odwoławczą. Sfery gospodarcze kwestionują bowiem celowość i słuszność zasady postępowania, w myśl której władze skarbowe odmawiają płatnikom udzielania jakichkolwiek informacyj z akt, które rozpatrzone zostały przez komisję odwoławczą. Powyższa praktyka — jak podnoszą płatnicy w wielu wypadkach uniemożliwia złożenie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a co najmniej wpływa na niepożądane obniżenie poziomu skargi, gdyż skarga pisana bez znajomości aktu nie zawsze może stać na poziomie, jakiego zwłaszcza wymagać należy od kasacyjnego środka prawnego.

Wobec powyższego Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wskazała na potrzebę zlikwidowania owej praktyki, przy czym niezależnie od uwag powyższych przytoczyła szereg argumentów natury prawnej. Argumenty owe zmierzają do umotywowania tezy, iż wobec braku norm prawnych, regulujących to zagadnienie, należałoby do spraw podatkowych rozstrzygniętych w drugiej instancji zastosować w drodze analogii przepis art. 65 ustawy N. T. A., który zezwala stronom na przeglądanie akt w Trybunale.

Jeśli bowiem w interesie ogólnym leży zapewnienie płatnikowi takiej sytuacji, aby nie tylko lepiej mógł on sformułować i uzasadnić środek odwoławczy, lecz dzięki ocenie, iż wymiaru nie da się obalić w ogóle zrezygnował z założenia zbędnego środka prawnego, to nie wystarczą przeglądanie akt dopiero w Trybunale, lecz konieczne jest ponadto przyznanie płatnikowi wglądu w akta odwoławcze już w stadium poprzedzającym wniesienie skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W konkluzji Izba wskazała na potrzebę wydania zarządzenia zezwalającego stronom na przeglądanie akt odwoławczych z wyjątkiem tych, które władze skarbowe zamierzają wyłączyć z pod przeglądu w N. T. A. i ujawnienia na rozprawie.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Obóz do wzięcia

„Kurier Poranny" omawia świąteczny artykuł Cat-Mackiewicza, zamieszczony w wileńskim „Słowie", zatytułowany „Do przemyślenia przez święta". Artykuł ten jest „ofertą pojednania i współpracy, złożoną publicznie w biały dzień przez obóz konserwatywny Stronnictwu Narodowemu".

„To cośmy przewidywali oddawna — pisze „Kurier Poranny" — a mianowicie, że obóz konserwatywny już nie ma nic wspólnego z obozem rządowym, że polityka rządu, szczególnie w dziedzinie reformy rolnej i w stosunku do zagadnień socjalnych, a nawet gospodarczych („Wspólnota interesów"), jak gdyby mechanicznie usunęła konserwatystów z obozu, który nie chce reprezentować egoistycznych a często tylko personalnych interesów grup czy grupek społecznych — stało się faktem: cykl antyrządowych wystąpień centralnego organu obozu księcia Radziwiłła „Czasu" został ukoronowany ofertą „Słowa".

P. Mackiewicz stawia jednak swoje warunki:

„Konserwatyści nie chcą iść do obozu endeckiego, jako jeńcy, nie: — chcą przyjść przy biciu w bębny, jak równi do równych. I jakież to są warunki? Przede wszystkim więc „zagadnienie Sejmu". Wy macie kontakt z masami, powiada p. Mackiewicz, możecie zdobyć przy 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej całą Wielkopolskę, pół Małopolski, ale co będzie z kresami? Tam nie wejdziecie na miejsce p. Hołyńskiego i inż. Frejmana, tam zwycięży „Fołksfront". „Więc gdzież jest logiczny patriotyczny motyw przeciwstawienia się temu Sejmowi?" — pyta p. Cat. Nie lubicie nas? wiem! Ale nie można się kierować tylko „krzykiem serca". Tym bardziej, że tek do obsadzania jest tylko kilkanaście — i teki te nie powinny być obsadzone ani przez nas ani przez was, tylko przez ludzi nowych. I to jest drugi warunek p. Cata.

Ordynacja ma pozostać nie tknięta, gdyż łatwiej będzie wtedy „skonsolidować" Sejm, rząd powinien się składać z ludzi „nowych", gdyż łatwiej wtedy będzie można oszukać społeczeństwo, wmówić w nie, że to nie rząd endecki, czy endecko-obszarniczy. Jak widzimy rozmówki dość szczere i wiele obiecujące.

Żeby zaś definitywnie złamać opór endecki, Mackiewicz na przykładzie ostatnich burd studenckich ilustruje Stronnictwu Narodowemu własną jego słabość. Blokada w Warszawie nie udała się, bo byliście słabi — wytyka on — a w Wilnie gdzie razem stworzyliśmy front, udała się. I jak?"

Autor oferty czeka na „rzetelną" odpowiedź Stronnictwa Narodowego.

„Wiemy jaka ona będzie — pisze „Kurier Poranny". — Panowie konserwatyści nie wkroczą do obozu endeckiego przy biciu bębnów i huku trąb. Endecy-totaliści nie ustąpią. Wejdziecie tam po cichu, ze zwieszonymi głowami — jak jeńcy... Bo już jesteście w psychicznej niewoli obskurantyzmu i kołtuństwa, tak idealnie, lepiej niż wy byście to potrafili, reprezentowanego przez Stronnictwo Narodowe".

Pokłosie świąteczne

Prasa opozycyjna nawzajem wyrzuca sobie „jałowość" numerów świątecznych.

„Wyjałowienie polskiej myśli politycznej — pisze **„Warsz. Dziennik Narodowy"** — przejawiło się jaskrawo w świątecznych wydaniach dzienników. Nasza polska i europejska rzeczywistość znalazła bardzo słaby wyraz w tych grubych i nudnych numerach. „Kurier Warszawski" kazał zwierzać się różnym osobistościom na temat, dla czego obrali swój zawód i jak im się w nim powodziło. Co za predylekcja do wspominania przeszłości. Czyż nie ważniejsza przyszłość? W „Czasie" znajdujemy biadolenie różnych profesorów o „fali barbarzyństwa", która nadciąga. Tą falą jest — jak z tych nudnych jeremiad wynika — nacjonalizm i antysemityzm".

Ten sam dziennik pisał w artykule świątecznym p. t. „Dobra Nowina":

„Polska jest w ogniu walki. Ci, co w niej czynny biorą udział, czują instynktownie i rozumieją, że jest to potężne zmaganie się dwóch światów, tak skrajnie różniących się od siebie, że o ich pokojowym współżyciu nie może być mowy".

„Czas" komentuje słowa te następująco:

„Dobra nowina" zdaniem stołecznego organu Stronnictwa Narodowego polega nie na tym, że w Polsce dojdzie do zgody narodowej, ale na przepowiedni, że toczą-ca się walka skończy się zwycięstwem tego stronnictwa".

Z pamiętnika wywiadowcy Nr. 52/s.

WAMPIRY PARYŻA

Sensacyjny reportaż ilustrow. z życia podziemnego świata przestępców „Drogi Buntu"

napisał: Homme Gris

(Ciąg dalszy).

— Dobry wieczór, odpowiedziałem ozięble.

— Wyjmij rękę z kieszeni i zostaw spluwę w spokoju. Nie chcę dziś zwady. Raportu nie złożyłeś?

— Nie...

— Wiedziałem o tem...

— Jak?

— Bo inaczej to „fliki" (policja) szukałaby mię dziś rano... Dlaczego nie złożyłeś raportu?

— Bo nie chciałem, — odrzekłem hardo.

— To chodź...

— Dokąd?

— Do „Gambetty".

— Po co?

— Wypić na zgodę. Jesteś porządny chłop. Skuliby mię dziś i zaciągnęli tam skąd się nie prędko wychodzi. Już mam trzy wyroki za sobą. Siedem lat za kratami. Teraz nie uszłoby mi na sucho. Wypijesz?

— Wypiję.

Doszliśmy do „Gambetty".

— Rower zostaw...

— Nie chcę.

Obawiałem się podstępu.

— Zostaw rower słyszysz? Od dziś jesteś pod moją opieką. Ktokolwiek cię skrzywdzi, to ze mną będzie miał do czynienia. Możesz maszynę powiesić na latarni i nikt jej nie dotknie. Tak chce Mario!

Ku mojemu najwyższemu zdziwieniu — u „Gambetty" na poczekaniu zaimprowizowało się towarzystwo pijące na moją cześć, pod batutą Maria, istotnego władcy „Drogi Buntu".

Od tego wieczoru, ścieżka do podziemnego świata, stała przede mną otworem, a Mario został najgorliwszym stróżem bezpieczeństwa doglądanej przeze mnie dzielnicy. Nikt po dziś dzień nie dowiedział się w Societe des Vigiles de la Seine — co było powodem, że w najbardziej zagrożonej części miasta nie było ani jednej kradzieży i ani jednego napadu rabunkowego.

Mario stał się najlepszym „policjantem" i bezimiennym „Vigilem" cudzego mienia.

Podziemny świat „Drogi Buntu" darzył mię wdzięcznością za milczenie. Nie żałowałem tego nigdy.

Mario nie zawsze był czyścicielem aut. Karierę swoją zaczął w zacisznym barze, jako pośrednik między handlarzami kokainą, a odbiorcami. Za swoją „robotę" otrzymywał procent od „towaru". Gdy dorósł, postanowił działać na własną rękę.

Dramatyczna historia, jaką się rozegrała pewnej nocy nad brzegiem Sekwany na wyspie L'Ile de Jatte, a w którą Mario został wmieszany, byłaby zapewne zginęła w mrokach zapomnienia, gdyby nie zaufanie olbrzyma do mojej osoby. Z tych więc względów, nazwiska osób w niżej opisanej zbrodni zatrzymam dla siebie, podając tylko pseudonimy „podziemnych bohaterów krwawego scenariusza".

Było ich ośmiu. Mario, Jean, Rudy Davis, Dziobaty, Gruby Jack, „Włoch", Kulawy i „Szef".

W gronie tej ósemki obracała się Lili, kochanka „Szefa" i Louise, narzeczona „kulawego".

„Kulawy" pod wpływem swej Louisy, szukał sposobu wydostania się z pod władzy „Szefa". Chciał rozpocząć nowe życie. Nie miał za co. Wydostać się z pod kuli przewidzianej za zdradę w kodeksie paryskich gangsterów, było równoznaczne z wystrzelaniem lub unieszkodliwieniem przeciwników, albo... zdobyciem grubszej gotówki na ucieczkę z miasta. Mało z miasta.... z departamentu.

„Kulawy" uknuł plan zmierzający do jednego i drugiego. Za głowę „Szefa" — dawano 10.000 fr.

Pewnej nocy „Szef" wyznaczył całej bandzie spotkanie na wyspie Jatte, w jednym z tych opuszczonych nadbrzeżnych baraków które służą w lecie jako przystanie dla prywatnych łodzi i kajaków.

Nie brakowało nikogo. Spóźniał się tylko sam „Szef". O północy sześcioosobowa limuzyna zajechała cicho na wybrzeże. Z niej wysiadł w towarzystwie swej Lili najstraszliwszy gangster, pan życia i śmierci pozostałej siódemki.

Pierwsze jego słowa były:

— Wszyscy są?

— Wszyscy!

— „Kulawy" też?

— Jestem...

— To dobrze.

Lili została w samochodzie. Nie lubiła spraw „na mokro".

— „Kulawy"!

— Co szefie?

— Coś robił dziś o czwartej?

— Ja?

— Mów łotrze!..

— Byłem w prefekturze...

— Po co? — kogo?

— Wezwano mnie do Paula Gautiera.

— Pokaż wezwanie!

— Nie mam przy sobie...

— Łżesz...

W ręku „Szefa" błysnęła lufa brauninga.

— Czy sądzisz zdrajco jeden, że ja nie mam własnego wywiadu? Każdy żebrak jest moim szpiegiem. Jego oczy i uszy mnie są zaprzedane. A czy myślisz, że w prefekturze nie ma odbiorców kokainy?

„Kulawy" padł na kolana.

— Litości!

— A ty miałeś litość wydając nas w ręce policji? Mieli nas jutro zaskoczyć na „gorącym uczynku", a tobie wypłacić 10.000 fr. za moją głowę. Ha... ha.. ha...

Wszyscy znieruchomieli. Nikt nie spodziewał się tak haniebnej zdrady ze strony „Kulawego".

— Litości, błagam.... Louisa ma mieć dziecko.. To dla niej...

— Znasz regulamin?

— Błagam was, zlitujcie się nademną.

— Słuchaj! Dam ci możność rehabilitacji..

— Dzięki, dzięki, — jęczał „Kulawy" pełzając u nóg „Szefa".

— Masz tu rewolwer. Palnij sobie sam w łeb. Nam oszczędzisz przykrości. Sekcja twego ścierwa udowodni, żeś pozbawił się życia. W ten sposób rachunek między nami zostanie wyrównany.

— Miłosierdzia!

— Bierz rewolwer! Bierz psiakrew bo ci roztrzaskam mózg na miazgę.

„Kulawy" powstał z ziemi. Wziął rewolwer z ręki Szefa i stanął opodal.

— Chcesz papierosa?

Wszyscy zapalili w milczeniu. „Kulawy" także.

— Masz pięć minut czasu, rzekł stanowczo „Szef".

— — — — — — —

— Jeszcze cztery...

— — — — — — —

— Jeszcze dwie....

Nagle „Kulawy" odwrócił się błyskawicznie i krzyknął:

— Ręce do góry!

Mierzył w głowę „Szefa". Albo mi darujesz i dasz na to słowo, albo cię zgładzę.

Wśród znieruchomiałych towarzyszy zapanowało zdumienie. Wszyscy podnieśli ręce do góry, czekając co będzie dalej.

— Jedynie „Szef" stał spokojny, a na twarzy jego malował się potworny grymas ironii.

— Na co czekasz? Strzelaj!

— Darujesz mi życie?

— Nie, teraz napewno nie. Dosyć tej komedii Czy ty sądzisz durniu jeden, że ja wręczyłbym ci nabity rewolwer? Pociągnij za cyngiel.

„Kulawy" zbladł śmiertelnie. Broń była nie nabita. Gangsterzy opuścili ręce z ulgą.

— Chciałem ci naprawdę dać możność rehabilitacji. Nie lubię zapachu krwi.

„Kulawy" wiedział, że już niema ratunku. Chciał rzucić się do Sekwany, by pod wodą szukać ocalenia, lecz w tej samej chwili padły trzy strzały z ręki „Szefa".

„Kulawy" trafiony w głowę, zwalił się do rzeki. Trupa jego wyłowiono dopiero w kilka dni później.

Kryliśmy się przed policją przez szereg tygodni kończył swe opowiadanie Mario — wydała nas wszystkich przez zemstę Louisa.

Dostali nas wreszcie po kolei. Skazano mię na pięć lat. Odsiedziałem.

— A co się stało z Louisą?

— Depcze po trotuarze....

— Biedna dziewczyna.

— Czasem przychodzi tutaj. Boi się mnie gorzej piekła.

— Chciałbym ją poznać.

— To nie trudno. Za pięć franków opowie panu więcej, niż może zawierać najbardziej sensacyjna książka. Spytaj się tylko tych z ulicy, gdzie chodzi „traitresse" (zdrajczyni), a każda ci pokaże jej zgarbioną, błąkającą się wśród nocy sylwetkę.

Przed uroczystościami ślubnymi w Holandii



Następczyni tronu Juliana jako dziewczynka. Ślub księżniczki odbędzie się, jak wiadomo, w styczniu i jest tematem dnia w całej Holandii

Człowiek, który nie mógł spać

Badania nad nieznużonym mózgiem

Instytut im. Rockeffelera w Monaco nabył w tych dniach głowę zmarłego Rumuna J. Grüna. Według opowiadań rodziny i znajomych Grün nie sypiał wcale i jako portier jednego z najwytworniejszych hoteli w Bukareszcie mógł pełnić swą służbę przez całą dobę. Nie ogarniało go wcale zmęczenie. Kiedy inni zmuszeni byli udawać się na spoczynek, on przynosił sobie świeży posiłek i duże ilości kawy i herbaty.

Próbował parokrotnie zasnąć, lecz zawsze odczuwał niezwykłe bóle głowy ilekroć pragnął odpoczywać spokojnie. Grün kilkakrotnie oświadczał dyrekcji hotelu, że jedynym żywiołem, dającym mu wytchnienie, po solidnie przepracowanym okresie czasu, jest ruch i mocna czarna kawa.

Obecnie naukowy instytut w Monaco będzie prowadził mozolne badania nad substancją mózgową Grüna. Może w niedługim czasie nauka na podstawie ostatnich doświadczeń i od wielu lat podejmowanych eksperymentów zdoła rozświetlić wielką tajemnicę bytu — sen ludzki.

Tajemnica ekspressu

Na linii Strassburg — Ventimiglia na Riwierze kursował pociąg pospieszny Nr. 759. Co pewien czas w pociągu wydarzały się tajemnicze zatrucia, które powodowały wiele kłopotu policji francuskiej. Mimo to, postanowiono wyśledzić sprawę i poddać dokładnej obserwacji poszczególne przedziały zajmowane przez publiczność.

Pewnego razu podczas przejazdu ekspressu w późnych godzinach wieczornych wydarzyła się następująca scena. Agentowi policji wywiadowczej zaproponował jadący z nim współpasażer wypalenie papierosa. Nie uznał to za coś anormalnego. Zdziwiło go jedynie, że propozycję składa w przedziale dla niepalących. Widocznie miał w tym swój cel. Niezwłocznie wydobył papierosa z etui, ukrył go zręcznie do kieszeni, poczem zapalił własny tytoń. Następnie potoczyła się rozmowa, podczas której do przedziału wkroczył nowy współpasażer.

Kiedy wywiadowca udał, że zmorzył go sen, wówczas dwaj współpasażerowie usiłowali mu wlać do ust jakiś trujący płyn, a drugi już szukał za portfelem. Nie udała się jednak sprawa dobrze zorganizowanej bandzie. W tej chwili brutalna pięść wywiadowcy zwaliła na ziemię napastników. Po chwili do coupee wszedł konduktor w towarzystwie kolegów - wywiadowców policji francuskiej. Ujęto trzech członków bandy, która grasowała na kolejach francuskich, zdobywając szczególnie obfity łup wśród gości, udających się do miejscowości kąpieliskowych na Riwierze. Banda ta korzystała z pomocy jednego z kierowników ruchu strassburskiej dyrekcji kolejowej. W styczniu banda znajdzie się przed sądem za rabunek w ekspressach francuskich.

Gdyby nie było wojny...

Nowego i oryginalnego obliczenia dokonał profesor amerykańskiego uniwersytetu Columbia dr. Nicholas Murray Butler.

Obliczył, iż za pieniądze, marnotrawstwem wojny pochłonięte, można byłoby każdej rodzinie w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Austrii, Francji, Belgii, Niemczech i Rosji podarować spore gospodarstwo rolne.

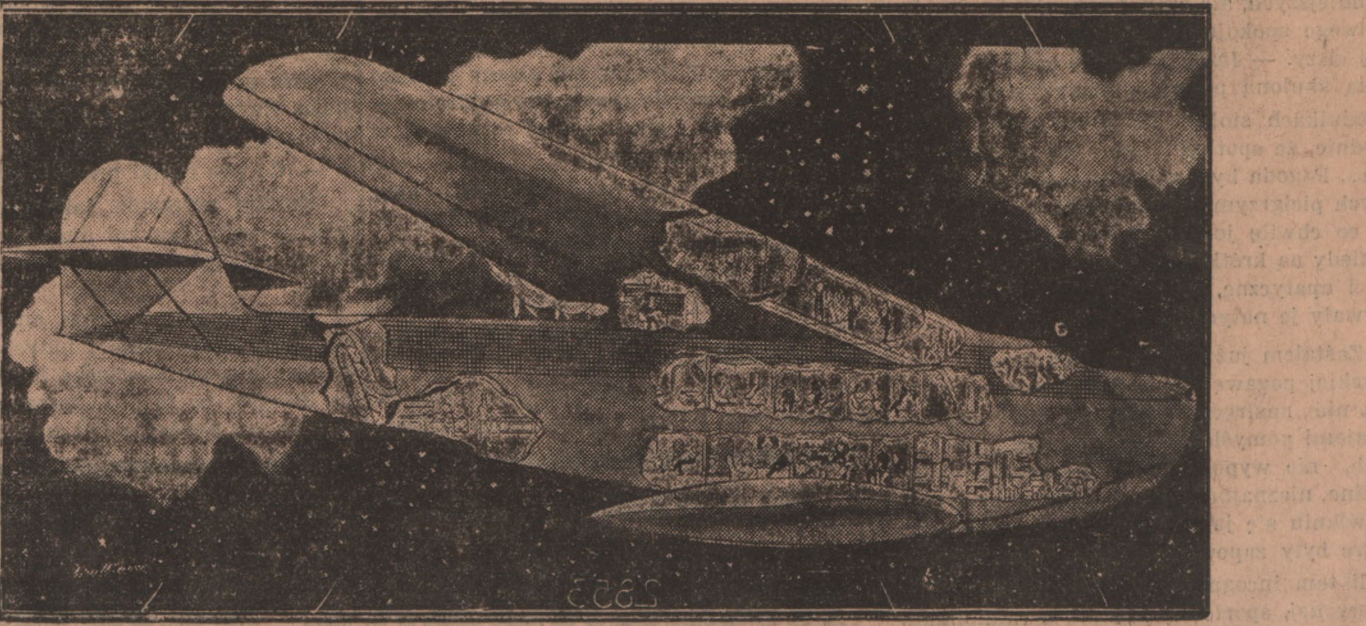
Na tym gruncie stałby dom mieszkalny wartości 2.500 dolarów i wyposażony w urządzenia i meble za tysiąc dolarów. Z kolei dla każdego miasta o ludności ponad 20 tysięcy w wymienionych krajach można było wznieść uniwersytet za 10 milionów dolarów i bibliotekę publiczną za 5 milionów dolarów.

To nie wszystko. Pozostałaby jeszcze dość wielka suma, by z 5-procentowego od niej dochodu wypłacać pensje tysiącdolarowe rocznie dla 125 tysięcy nauczycieli i dla 125 tysięcy higienistek.

Gdyby tedy środki na wojnę przeznaczone, zużyto dla dzieła pokoju, uszczęśliwionoby dziesiątki milionów rodzin, stwarzając dla nich dostatnie, syte i spokojne życie, wzniesionoby w miastach uniwersytety i czytelnie, rozwiniętoby akcję oświaty i higieny.

Gdyby... Ale ludzkość nie posiada jeszcze tej umiejętności, by dla dzieła odbudowy i pokoju okazać tyle ofiarności i zmobilizować środki, które zaprzepaszcza w dziele zniszczenia.

Samolot-olbrzym



Amerykańscy inżynierowie budowy samolotów wykonali ten oto projekt rysunkowy samolotu według którego taki samolot przelecić może trasę New-York—London w ciągu 24 godzin, zabierając ze sobą 150 pasażerów. W skrzydłach samolotu wybudowane są kajuty dla podróżnych oraz stacja obserwacyjna. Kolos ten będzie zaopatrzony w 8 motorów i wykonać może lot 350 km na godzinę.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA 6)

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

— Wyjdźmy do ogrodu! — powiedziała Lulu.

Piasek na białych ścieżkach skrzypiał cicho pod ich stopami. Było bardzo ciepło. Ogród leżał uśpiony, nieruchomy i cichy, spowity w szafirową noc, jak w aksamitny całun, wonny od bzu. Nieruchome masy liści na drzewach wyglądały w ciemności, jak olbrzymie grona owoców. Księżyc, schowany gdzieś za gęstemi krzewami jaśminu i leszczyny, delikatnie przesiewał promienie przez skłębione liście, rzucając na trawniki fantastyczne, lekkie cienie. W głębokiej nocnej ciszy, w srebrnej poświecie gwiazd i upajającej woni bzu zdawało się spływać na ziemię błogosławieństwo Boże.

Towarzystwo przeszło wkoło dużego trawnika i poprzez szpaler grabowy, jak przez ciemny tunel, na tak zwaną „łąkę". Był to olbrzymi trawnik, służący jako teren do opalania się w słoneczne południa. Okolony był cały kształtnemi drzewkami bzu, połączonemi ze sobą łańcuchami dzikiego wina i bluszczu. Na trawniku tym nie było żadnych rabat, ni klombów, tylko w jednym z rogów wznosiło się olbrzymie drzewo magnolii, całe pokryte mięsistem, różowo - białem kwieciem. Pod drzewem stało kilka leżaków i trzcinowych foteli. Było to ulubione miejsce mieszkańców pałacu i teraz, nie porozumiewając się wcale co do tego, odrazu skierowali się wszyscy w stronę rozstawionych krzesełek pod magnolią.

— Co za cudna noc! — rzekł pan Karol, lokując się wygodnie w trzcinowym fotelu.

Usiedli wszyscy i zapadło milczenie. Jakby ta tajemnicza cisza nocna otuliła ich w swe czarne, miękkie skrzydła.

Ogromny, pyszny księżyc wypłynął z za krzaków i rozlał się po niebie w złocistym, chłodnym blasku. Zrobiło się prawie zupełnie jasno. Błysnęły pod stopami i dalej, na szerokiej, równej przestrzeni szmaragdowe źdźbła trawy, świecące jasno, wyraźnie, jakby czysto wymyte księżycowym blaskiem. Białemi i fjołkowemi kiściami wynurzyły się z cieniów nocy miękkie i wonne grona bzu, ciężkie od rosy i przepychu swojej własnej piękności. A gwiazdy na niebie, jarzące i jasne, mrugały nieustannie, zwierzając, ziemi swemi srebrnemi drgnieniami jakąś niepojętą, niebieską tajemnicę.

Coś nieuchwytnego i upajającego, coś tak dręczącego rozkosznie, że nie mogło znieść tego serce ludzkie, rozlewało się w powietrzu. Jakaś rozdzierająca, słodka tęsknota, jakieś szczęście ogromne, niewyżyte, płynęło w nocnej, srebrnej ciszy. Marzenia dawne, nieziszczalne, nierozsądne i najśliczniejsze, wspomnienia najdroższe, zepchnięte daleko z równej drogi życia, jęły krążyć koło serca, ściskając je niewymowną, dręczącą tęsknotą.

— Czemże jest całe życie, czem jest szczęście i spokój mijających równo dni, wobec tego, co mogło być, tego, co już dawno i bezpowrotnie zgasło, a co budzi do życia ta cudowna, cicha noc? — myślała Krystyna. Smutek czarny i ciężki, jak groźny, nocny ptak osiadł na jej sercu i załomotał skrzydłami niepokoju.

Zamknęła oczy.

— Czyż nigdy o tem nie zapomnę? — myślała z rozpaczą.

Upajająca, intensywna woń bzu przeniknęła nagle mocniej w jej nozdrza w nagłym podmuchu lekkiego wiatru.

— Jak tu żyć dalej, jak żyć w szczęściu i radości z tą straszną, śmiertelną świadomością serca? Tak pogodnie mijają dni, taki dobry jest Karol, tak śliczna córeczka, Ewunia, lecz gdzież jest on? Czy musiał odejść? Czy naprawdę ścigało go jakieś przekleństwo?

W szafirowem, spokojnem powietrzu błysnęły oczy czarne, ogniste, dzikie i uderzyły ją spojrzeniem drwiącem, palącem, jak ogień.

Drgnęła gwałtownie. Zdawało jej się, że serce zamiera jej w piersiach. Opuściła powieki. — Wizja znikła, lecz w tej chwili wstrząsający, głuchy ból szarpnął jej sercem. Uczucie beznadziejnej, rozdzierającej tęsknoty ogarnęło ją, jak morze. Łkanie zdusiło jej krtań, miała wrażenie, że za chwilę straci przytomność.

W tej chwili rozległ się w ciszy stłumiony głos Jerzego.

— Czy ci nie zimno, Stello? Mogę ci oddać moją marynarkę.

Młoda dziewczyna leżała w płóciennym leżaku pod drzewem magnolji. Białe kwiaty zwieszały się nisko nad jej głową, zdając się sypać płatki na jej ciemne włosy, na nieruchomą, bladą twarz i wzniesione nad głową białe ramiona, lśniące w księżycowej poświacie białością słoniowej kości. Nie poruszyła się na dźwięk głosu Jerzego.

— Nie — rzekła cicho. — Dziękuję.

Krystyna ocknęła się. Dźwięk tych głosów przywołał ją jakby z innego świata. Westchnęła cicho i przymknęła znów oczy.

Powoli, płynąc małym łukiem nad przeciwległym krańcem polany, księżyc zasunął się za gęsty żywopłot grabowego szpaleru. Nad wysokim, ciemnym tunelem błyszczała teraz jasno - zielona aureola, na tle której malowały się rzadko wystające, pojedyńcze liście. Ze wschodu, z za ukrytego gęstwiną drzew pałacu nadleciał teraz lekki wietrzyk, przynosząc zapachy polnych ziół i kwiatów. Zadrżały liście wysokich drzewek bzu, za któremi płynął księżyc i sypnęły na trawę sieć rozigranych, małych cieni.

Siedzieli wszyscy nieruchomo i milcząco, zapatrzeni w tę cudowną noc, jakby zaczarowani jej zniewalającym pięknem. Powietrze stawało się coraz cieplejsze i coraz bardziej pachnące. Minuty płynęły niespostrzeżenie w głębokiej, srebrzystej ciszy. Aksamitny, czarny sen płynął w powietrzu. Daleko, z drugiej strony ogrodu, czerniała na roziskrzonem niebie tajemnicza, groźna linja lasu.

Nagle w niezmąconej niczem, głębokiej ciszy nocnej rozległ się rozdzierający krzyk Lulu.

Porwali się wszyscy i podbiegli ku niej. Pochylili się troskliwie nad skurczoną, drobną postacią, wciśniętą w sam róg trzcinowego fotela. Zasypali ją typaniami, pełnymi zdumienia i niepokoju.

— Lulu, co ci się stało, na miłość Boską? Czy źle się czujesz?

— Może zasnęłaś i coś ci się przyśniło?

— Powiedz, dlaczego krzyknęłaś?

— Czy chcesz już wrócić do domu?

Lulu odsunęła ich od siebie łagodnym ruchem ręki. W jej pobladłej twarzy płonęły szeroko rozwarte, pełne jeszcze grozy, szafirowe, wielkie oczy.

— Nic mi się nie stało! — rzekła drżącym lekko głosem. — Przestraszyłam się czegoś. Jakiejś myśli, czy może... jakiegoś snu...

— Ale co to było? — napierano na nią, — jaka to była myśl?

— Nie, to był pewnie tylko sen! — odrzekła, patrząc na nich rozszerzonemi źrenicami.

Jerzy zbliżył się i objął jej dziecięce, wąskie ramiona.

— No, Lulu, co za dzieciak z ciebie! Napędziłaś nam wszystkim strachu! Uspokójże się teraz, przecież nic ci nie grozi.

— Nie, nic mi nie grozi! — powtórzyła przejmująco.

— To wszystko nerwy! Lulu prowadzi nieodpowiedni tryb życia! — zaopinjował Karol. Posiedzisz teraz dłużej z nami, na wsi. Żadnych wyjazdów, żadnych dancingów, żadnych cocktailów! Dużo snu, dużo mleka, dużo świeżego powietrza! Zobaczysz, jak się potem będziesz dobrze czuła! Już my się tem teraz zajmiemy, prawda, Krysiu? (Ciąg dalszy nastąpi).

Coś dla filatelistów



Zdjęcie nasze przedstawia stronę tytułową ozdobnie wykonanego karnetu na znaczki pocztowe wraz z odciskiem specjalnego datownika świątecznego, którym Urząd Pocztowy w Katowicach stempluje znaczki pocztowe do dnia 6-go stycznia 1937 r.

Podejrzany człowiek

Ponieważ jedna z moich kuzynek, która posiadała niegdyś olbrzymi majątek na Kresach (bolszewicy go naturalnie zagarnęli) obecnie zaś ma kanarka w klatce i chroniczną zgryźliwość charakteru, życzyła sobie tego kategorycznie, udałem się pewnego popołudnia z wizytą do..... lecz pocóż wymieniać nazwiska — „nomina sunt odiosa". Coprawda nawet w dzisiejszych czasach można znaleźć wiele zajęć bez porównania przyjemniejszych, ale czegóż nie robi się dla domowego spokoju i pięciu minut nieocenionej ciszy. — Jeżeli więc kto spotkał owego dnia skuloną postać, przemykającą się po chodnikach stolicy, może stwierdzić niezawodnie, że spotkał mnie we własnej osobie.... Pogoda była zaiste zachęcająca do pieszych pielgrzymek. Londyńska mgła zraszała co chwilę jezdnię strumieniami wilgoci, a kiedy na krótko ukazywało się słońce senne i apatyczne, złośliwe chmury zasmarowywały je natychmiast.

Zastałem już kilka osób na miłej, towarzyskiej pogawędce. — Sam proces powitania nie nastręczył żadnych trudności. — Znajomi pomyśleli o mnie to samo, co ja o nich, nie wypowiadając naturalnie tego głośno, nieznajomi zaś wygłosili przy przedstawianiu się jakieś niezrozumiałe wyrazy, które były zapewne dowodem, że występowali tam incognito. Pewien młodzieniec w czerwonej, sportowej koszuli, z ramionami, które mu zręcznie uzupełnił krawiec, przypomniał sobie, że widział mnie nad morzem, czemu sprzeciwiła się gorąco jego sąsiadka, stwierdzając, iż było to właśnie w górach. Wobec tego nie zabierałem już głosu, bo mogłoby wyjść na jaw, że mylą się oboje, a kiedy usiadłem na krześle rozmowa potoczyła się dalej.

— Więc ten pan Eustachy...... — podjęła pani domu.

— Podobno zwracano mu uwagę na niewłaściwość postępowania, bo przecież wuj jego interweniował nawet u samego dyrektora, który swego czasu był bardzo zainteresowany z powodu pewnych okoliczności w tej sprawie, z drugiej zaś strony przykro by mu było stać się przyczyną najdrobniejszego skandalu i spowodować rozdźwięk w tak szanownej rodzinie.....

— Nie wiem, czy pani słyszała — odezwał się nagle ktoś ubrany w efektowny żakiet i spodnie w nieokreślone bliżej smugi, mające za zadanie spełniać rolę czynnika elegancji — że jednak w całej tej historii tkwi jakaś niejasność, bo przecież pan Eustachy zdołał uzyskać.....

— Ależ nic podobnego — zaprzeczyła gniewnie tęga postać, płci w danej okoliczności obojętnej — właśnie, że nic nie zdołał uzyskać.....

Ponieważ to oświadczenie mogło spowodować nową dyskusję, nastąpiła interwencja pana domu. — Patrząc surowo na obecnych, stwierdził on kategorycznie, że, zasadniczo, cała sprawa wyglądała zupełnie odmiennie, o czym dowiedział się właśnie wczoraj od pana Amadeusza, człowieka wielce szanowanego oraz jego żony, która także lubiła zbierać wiadomości, dotyczące znajomych, z tego względu przede wszystkim, że w każdej plotce musi być pewna doza prawdy.

Byłem tak zaintrygowany tajemniczą rozmową, że zdecydowałem się w tym momencie powiedzieć coś niezmiernie dowcipnego. Zwracając się więc do ogółu zgromadzonych zagadnąłem nagle.

— Co pan chciał przez to powiedzieć?!.....

Krótkie milczenie, jakie zapanowało po tym pytaniu, dało mi dużo do myślenia na temat niewłaściwego zachowania się w salonie.

Wreszcie jednak drogą analizy, syntezy, dedukcji, zgadywania i innych metod stosowanych przez Sherlocka Holmesa oraz jego kolegów po fachu, doszedłem do wniosku, że pan Eustachy był człowiekiem wręcz podstępnym, przebiegłym i wprowadzającym w błąd każdego, ktokolwiek się z nim zetknął. — Poprostu czarny charakter!... Gdyby pewne okoliczności złożyły się tak, a nie inaczej, to, kto wie, czy nie uczyniłby naprawdę czegoś strasznego? — W Ameryce taka jednostka staje się gangsterem, w Monte Carlo rozbija bank oraz krupiera, a czasem nawet szyby kasyna, w Londynie wykorzystuje mroki mgieł, w Italii oślepiające blaski słońca, w Palestynie Arabów, w Arabii wielbłądy, w Polsce zaś.. chwilowo własne, skromne środki, z których żyje, co powoduje właśnie tę, a nie inną opinię o jego osobie, gdyż nie można nic konkretnego, a przy tym złego o nim powiedzieć.

Zadrżałem z wielkiego wrzuszenia, czując się szczęśliwy, że tu przynajmniej jestem bezpieczny.... — Chociaż kto wie?... Bo przecież bohaterzy powieści sensacyjno-kryminalnych potrafią się zjawić w sposób nieznany nawet Mefistofelowi. To też odetchnąłem z ulgą gdy poproszono do stołu. Kiedy już byliśmy w połowie drogi, w drzwiach, wiodących do przedpokoju stanął mężczyzna o niezaprzeczenie sympatycznej powierzchowności. Na jego widok państwo domu, a z nimi całe towarzystwo (z wyjątkiem oczywiście mnie, który nie znałem przybysza) poczęli wołać głosem pełnym serdeczności.

— No, nareszcie!.. Właśnie czekaliśmy z kolacją... Myśleliśmy nawet, że zrobi nam pan przykry zawód i pozbawi nas swej miłej osoby.... Jakto to ładnie z pana strony, że pan przyszedł, kochany panie Eustachy!....

P. Butwiłł

WAŻNE DLA RZEMIOSŁA

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937

Wyjaśnienie opracowane przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 27 listopada 1936 r. Nr. D. V. 44684/4/36 przyznało na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P z 1936 roku nr. 46 poz. 339) m. in. następujące ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937:

Uwaga: przytaczamy jedynie ulgi, dotyczące pracowni (zakładów) rzemieślniczych oraz przedsiębiorstw handlowych (sklepów) sprzedających wyroby tych pracowni.

I. Z urzędu (bez obowiązku składania indywidualnych podań) zezwala się na prowadzenie:

1) przedsiębiorstw handlu towarowego wymienionych w cz. II lit. A rozdział I taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym:

a) na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii III przedsiębiorstw handlowych — o ile wysokość ustalonych za rok 1935 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym **kwoty 50.000 zł.**

b) na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii IV przedsiębiorstw handlowych — o ile wysokość ustalonych za rok 1935 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym **kwoty 15.000 zł.**

c) na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego kategorii IV przedsiębiorstw handlowych — o ile wysokość ustalonych za rok 1935 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym **kwoty 5000 zł.**

2) przedsiębiorstw przemysłowych, wymienionych w cz. II lit. C. rozdział XIX taryfy — na podstawie świadectw przemysłowych, wskazanych w poniższej tabeli (ulgi):

Tabela
świadectw przemysłowych kategorii przemysłowej na rok 1937 (ulgi)

Kategoria świadectwa przemysłowego	Ustawowe maksimum zatrudnienia	Ustalona przez Min. Skarbu granica zatrudnienia
I		
II	ponad 1.000	—
III	ponad 500 do 1000	1.250
IV a) fabrykacja ręczna	ponad 200 do 500	625
b) silniki mechaniczne	ponad 50 do 200	250
V a) fabrykacja ręczna	ponad 25 do 200	250
b) silniki mechaniczne	ponad 15 do 50	100
VI a) fabrykacja ręczna	ponad 10 do 25	50
b) silniki mechaniczne	ponad 9 do 15	25
VII a) fabrykacja ręczna	ponad 7 do 10	15
b) silniki mechaniczne	ponad 4 do 9	12
VIII	ponad 4 do 7	10
	1 do 4	4

Uwagi do tabeli:

I. Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1936 (wymieniona w rubryce 3 granica zatrudnienia), przyznane okólnikami Ministerstwa Skarbu z dnia 21 listopada 1935 r. L. D. V. 31634/4/35 i z dnia 28 lutego 1936 r. L. D. V. 37101/4/36 — **obowiązują i na rok 1937** (cz. I. pkt. 12, lit. A, B, C, D, E i F okólnika z dnia 27 listopada 1936 r. L. D. V. 44684/4/36).

II. Przedsiębiorstwa, które korzystały z ulg (bonifikaty) na zasadzie okólnika z dnia 25 czerwca 1936 r. L. D. V. 40074/4/36, zatrudniając w okresie od 1 lipca 1936 do 31 grudnia 1936 r. w ciągu **co najmniej 3 miesięcy** — zwiększoną ilość robotników (czeladników) ponad granicę rubr. 3, mają prawo prowadzić przedsiębiorstwo za świadectwem tej samej kategorii (bez obowiązku uiszczenia różnicy), **pod warunkiem zatrudnienia w I. kwartale 1937 ilości robotników ponad normy rubr. 3.**

III. Przedsiębiorstwom, wykupującym świadectwo przemysłowe VIII-ej kategorii przemysłowej przysługuje w r. 1937 prawo zwiększenia ilości zatrudnionych pracowników ponad 4 bez obowiązku wykupywania świadectwa wyższej kategorii, tylko wówczas, gdy zatrudniały one w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 1936 r. **w ciągu przynajmniej 3 miesięcy ponad 4 pracowników i zatrudniać będą w I. kwartale 1937 r. ponad 4 pracowników (czeladników).**

IV. **Przedsiębiorstwa, które w ciągu II. półrocza 1936 r. nie zatrudniały conajmniej przez 3 miesiące pracowników ponad normę (ruhr. 3), a więc nie korzystały z ulg okólnika z 25 czerwca 1936 r. L. D. V. 40074/4/36 o ile w roku 1937 przekroczą normę zatrudnienia (rubr. 3) obowiązane są nabyć ulgowe świadectwa wyższej kategorii, według ilości pracowników, wskazanych w rub. 3 tabeli.**

II. Na skutek indywidualnych podań płatników upoważniono:

1) **Izby Skarbowe do zezwalania:**

a) na prowadzenie **przedsiębiorstw handlu towarowego i zakładów gastronomicznych** na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii III lub półrocznego (za cenę półrocznego) kategorii II zamiast ustawowo przewidzianego kategorii II w przypadkach nie podpadających pod ulgi lub nie objętych ulgami z urzędu oraz w przypadkach uruchomienia przedsiębiorstwa w latach 1936 i 1937;

b) na prowadzenie **nowopowstałych** (uruchomionych w latach 1936 lub 1937) **przedsiębiorstw gastronomicznych (cukierni)** na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii IV. o ile wysokość obrotów osiąganych w 1936 roku lub spodziewanych w 1937 roku nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 5.000 zł.

2) **Urzędy Skarbowe do**

a) **zezwalania przedsiębiorstwom handlu towarowego i zakładom gastronomicznym (cukierniom)** na nabywanie świadectwa przemysłowego kategorii IV lub półrocznego (za cenę półrocznego) kategorii III zamiast ustawowo przewidzianej kategorii III oraz półrocznego (za cenę półrocznego) kategorii IV zamiast ustawowo przewidzianego całorocznego kategorii IV w przypadkach nie podpadających pod ulgi lub nie objętych ulgami z urzędu oraz w przypadkach uruchomienia przedsiębiorstwa w latach 1936 lub 1937,

b) **zwalniania** przedsiębiorstw handlu towarowego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego, o ile wysokość obrotów osiąganych w 1936 roku lub spodziewanych w 1937 r. w przedsiębiorstwach **nowopowstałych**, nie przekracza w stosunku całorocznym **kwoty 2.000 zł.**

III. Na skutek indywidualnych podań bądź też z urzędu przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa — upoważniono Urzędy skarbowe do:

zezwalania na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych **kategorii VIII**, wymienionych w cz. II lit. c **rozdział XIX** taryfy na podstawie półrocznego (za cenę półrocznego) świadectwa przemysłowego bądź bez świadectwa przemysłowego, **o ile przedsiębiorstwo prowadzone jest wyłącznie przez samego właściciela.**

IV. Termin wnoszenia podań o ulgi z części II wyznaczono **do dnia 31 grudnia 1936 r. włącznie.** O ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w 1937 roku lub wykonywane sezonowo w 1937 r., podania o ulgi winny być wnoszone w terminie do dni 14 po uruchomieniu (rozpoczęciu wykonywania) przedsiębiorstwa.

Podania o ulgi należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego.

Postanowienia izb skarbowych na podania o ulgi winny być wydane i doręczone płatnikom **w terminie do 10 tygodni** od daty złożenia podania; **postanowienia Urzędów Skarbowych — w terminie do 8 tygodni** — od daty złożenia podania. W odniesieniu do podań, złożonych przed ogłoszeniem niniejszego okólnika, termin ten biegnie od dnia ogłoszenia okólnika w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu (Nr. 32, poz. 978 z dnia 30 listopada 1936 r.).

W razie niewydania lub niedoręczenia postanowienia w zakreślonych wyżej terminach, uważa się wyrażoną w podaniu prośbę za uwzględnioną w granicy najwyższej ulgi przewidzianej dla danego przedsiębiorstwa w części II okólnika.

Podania złożone po terminie pozostawione będą bez rozpatrzenia. O pozostawieniu podania bez rozpatrzenia Urząd Skarbowy zawiadomi płatnika pisemnie.

V. WYJAŚNIENIA MINISTERIALNE:

1. Za obrót, stanowiący podstawę do korzystania z ulg przy nabywaniu świadectwa przemysłowego na rok 1937 uważa się:

a) w przedsiębiorstwach opłacających podatek przemysłowy od obrotu w formie **ryczałtu** (rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1936 r. Dz. U. R. P. Nr. 10 poz. 98) przeciętną kwotę rocznego obrotu, przyjętą za podstawę wymiaru ryczałtu na rok 1936 lub 1937:

Grupa ryczałtu	Suma obrotu	Suma zryczałtowanego podatku
1	1.300 zł.	20 zł.
2	2.000	30
3	2.600	40
4	3.200	50
5	4.000	60
6	5.000	75
7	6.000	90
8	7.000	105
9	8.000	120
10	9.000	135
11	10.000	150
12	12.000	180
13	14.000	210
14	16.000	240
15	18.000	270
16	20.000	300
17	23.000	345
18	26.000	390
19	29.000	435
20	32.000	480
21	35.000	525
22	38.000	570
23	41.000	615
24	44.000	660
25	47.000	705
26	50.000	750

b) w innych przedsiębiorstwach, **o ile** przedmiotem ich handlu są artykuły podlegające podatkowi scalonemu **ogólny przychód brutto za rok 1935,** osiągnięty ze sprzedaży artykułów podlegających jak również i niepodlegających podatkowi scalonemu; w przedsiębiorstwach prowadzących sprzedaż wyrobów państwowego monopolu tytoniowego i spirytusowego oraz w hurtowniach wyrobów monopolu solnego, jako obrót, osiągnięty ze sprzedaży tych wyrobów przyjmuje się sumę stanowiącą różnicę między ceną pobieraną przez państwowy monopol, a wyznaczoną przez tenże monopol ceną sprzedażną.

2. W przedsiębiorstwach nopowstałych (lata 1936 i 1937), jak również i w poprzednio istniejących przedsiębiorstwach handlowych, wysokość obrotu podlegającego podatkowi scalonemu, w przypadku nieposiadania przez władze skarbowe odpowiedniego materiału, winna być ustalona bądź na podstawie ksiąg handlowych, o ile one są w przedsiębiorstwie prowadzone, bądź na podstawie oceny urzędów skarbowych, ewentualnie przy współudziale biegłych.

3. Obrotów wewnętrznych (art. 5 ust. 2 ustawy o państwowym podatku przemysłowym) nie wlicza się do ogólnego obrotu przedsiębiorstwa przekazującego, stanowiącego podstawę do korzystania z ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937.

4. Ulga z urzędu przysługuje przedsiębiorstwom (zajęciom przemysłowym), którym nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935 zostały doręczone przed dniem 31 grudnia 1936 r. **W przypadku niedoręczenia nakazu w powyższym terminie ulga z urzędu nie przysługuje i może być udzielona jedynie na skutek indywidualnego podania płatnika, złożonego w terminie zakreślonym w części II okólnika.**

5. Przeniesienie przedsiębiorstwa z jednej ulicy na drugą w obrębie jednej i tej samej miejscowości oraz zmiana osoby właściciela przedsiębiorstwa nie wyklucza prawa do ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937, o ile przedsiębiorstwo nie zmieniło ani zakresu, ani przedmiotu swojej działalności.

6. **Płatnicy, którzy oprócz sprzedaży produktów własnego wyrobu, dokonywanej w tym samym lokalu, gdzie mieści się zakład przemysłowy, prowadzą również sprzedaż wyrobów obcego pochodzenia, mogą korzystać z ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937, przy czym za miarodajny do przyznania ulgi jest w tym przypadku całkowity obrót, osiągnięty ze sprzedaży towarów (produktów) zarówno własnej, jak i obcej produkcji.**

7. **Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw wykonywanych w 1937 roku sezonowo, mogą być udzielone jedynie na skutek indywidualnych podań płatników.**

8. Przedsiębiorstwa komisowe oraz pośrednictwa handlowego prowadzone łącznie z przedsiębiorstwem handlu towarowego na podstawie świadectwa przemysłowego (§ 82 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 14 września 1934 r. Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 770) z ulg z niniejszego okólnika nie korzystają.

9. Celem uniknięcia nieporozumień, czy przedsiębiorstwo powstało w II półroczu 1937 roku, czy też prowadzone jest na podstawie półrocznego ulgowego świadectwa przemysłowego, na deklaracjach i świadectwach przemysłowych należy umieścić odpowiednią adnotację.

Silny spadek światowych zapasów zbóż

Według oceny sytuacji na rynkach zbożowych, zamieszczonej w „The Financial News", na giełdzie w Liverpoolu cena pszenicy wzrosła w ciągu ostatniego miesiąca z 8 szylingów na 8 szylingów i 10 i pół pensów na 1 cwt. Zjawisko to tłumaczy się przede wszystkim tym, że zbiory w Argentynie będą niższe, aniżeli przewidywano, oraz, że zapotrzebowanie europejskie na pszenicę jest wyjątkowo duże, czego dowodem są już obecnie znaczne zakupy tego zboża przez Włochy i Niemcy.

Tegoroczne zbiory argentyńskie wyniosą przypuszczalnie koło 245 mil. buszli. z czego 140 milionów buszli przeznaczone będzie na eksport. Tegoroczne zbiory australijskie nie przekroczą 133 mil. buszli; nadwyżka eksportowa wyniesie 80 mil. buszli.

Wobec prawdopodobieństwa zawarcia układu handlowego między Australią i Japonią, a co za tym idzie, eksportu pszenicy australijskiej do Japonii, tylko 65 mil. buszli pszenicy przypadnie na wywóz z Australii do Europy.

Jednocześnie zapasy pszenicy kanadyjskiej są na wyczerpaniu, to też w ciągu ostatnich sześciu miesięcy bieżącej kampanii jedynym dostawcą pszenicy będzie południowa półkula. Ponieważ — jak już podaliśmy wyżej — zapotrzebowanie na pszenicę w roku bieżącym znacznie przewyższa popyt z lat ubiegłych, przeto należy się liczyć, że zapasy pszenicy w dniu 31 lipca 1937 roku minimalne będą.

Wystawa światowa w Rzymie

W bieżącym roku oczekuje nas wielka wystawa w Paryżu. Następna odbędzie się w roku 1941 w Rzymie. Jak donosi prasa włoska, Mussolini przystąpił osobiście do zinspekcjonowania terenu wystawy. Część pawilonów mieścić się będzie w obszarze między Sao Paolo—Via Appia oraz kąpieliskiem Caste Fusano. Do czasu wystawy zostanie starożytne miasto portowe Rzymu Ostia całkowicie odgrzebane i odtworzone tak jak wyglądało przed 2000 lat. Ostia liczyła w okresie swego imponującego rozkwitu 100.000 mieszkańców.

W związku z wystawą światową zostanie przygotowane specjalne połączenie z wszystkimi dworcami Rzymu i Miasta Watykańskiego. Dla wygody gości zostanie wybudowane nowe lotnisko dla samolotów pasażerskich oraz odrębne lotnisko dla hydroplanów. Zawiązany pod osobistym kierownictwem Mussoliniego komitet wystawy oblicza, że przybędzie na nią około 16 milionów zwiedzających. Właściwe prace propagandowe i pertraktacje z rządami państw będą prowadzone dopiero po ukończeniu wystawy paryskiej.

Kamień na torze

Niebezpieczny wybryk wiejskich chłopaków

Na szlaku kolejowym **Nowemiasto — Lubawa** na przejeździe blisko stacji **Zajączkowo** pociąg osobowy najechał na kamień ułożony na podkładach między szynami, na skutek czego zatrzymał się. Ofiar w ludziach ani też przerwy w komunikacji nie było. Uszkodzony został jedynie **ręczny hamulec przy parowozie,** który został niezwłocznie na miejscu naprawiony i pociąg odjechał następnie do stacji Zajączkowo.

Niezwłoczne dochodzenia wykazały, że wspomniany kamień wagi około 50 kg ułożyło na torze kilku chłopców, którzy do tego się przyznali, zeznając, że kamień ten ułożyli jako przeszkodę dla przejeżdżających furmanek.

Kowalewo

— **Bójka na noże.** W nocy z dnia 25 na 26 bm. w czasie zabawy tanecznej na sali Dejewskiego w W. Rychnowie powstała bójka, w czasie której pchnięty został nożem w klatkę piersiową Ostryga Józef, robotnik z W. Rychnowa. P. dr. Owczarczak z Kowalewa stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała i przekazał ofiarę do szpitala w Wąbrzeźnie. Policja ustaliła już sprawcę wspomnianego czynu.

— **Kradzież.** Marta Wasilewska z Kowalewa, znana złodziejka jarmarczna i sklepowa około 20 razy karana, przed niedawnym czasem opuściła mury więzienne w Fordonie i po odbyciu kary 18 miesięcy więzienia zawodu swego ulubionego nie opuściła, lecz udała się w gościnne występy do Brodnicy wraz z swoim ulubieńcem-pomocnikiem Stefanem Truszem z Kowalewa. Tam w pewnym sklepie konfekcyjnym skradła torebkę z zawartością 100 zł na szkodę biednej robotnicy z pobliskiego majątku. W czasie pościgu gotówkę tę oddała Turszowi, który torebkę porzucił, wyjąwszy z niej gotówkę i ulotnił się.

— **Co robić w noc sylwestrową w Kowalewie?** Policja z Kowalewa urządza w noc sylwestrową zabawę taneczną połączoną z urozmaiceniami i niespodziankami w sali p. Zielkowej. Wstęp 99 gr. od osoby. Orkiestra doborowa. Początek o godz. 8-mej wieczorem. Ze względu na to, że czysty zysk przeznacza się na bezrobotnych, uprasza się Obywatelstwo o poparcie.

Prócz tego bawić się możemy w naszej jedynej kawiarence u p. Kurzyńskiego, gdzie obecnych spotkają również różne niespodzianki.

Włamywacz w sklepie kolonialnym

Podczas nieobecności domowników nieustalony dotychczas osobnik włamał się do mieszkania właścicielki sklepu kolonialnego Józefy Berent w Sierakowicach powiatu kartuskiego, gdzie skradł 7200 zł gotówki.

Pożar w Lubichowie

W zabudowaniu Tomasza Guzędy w Lubichowie, pow. starogardzki, powstał pożar który zniszczył dom mieszkalny i stodołę wraz z maszynami **rolniczymi ogólnej wartości około 4000 zł.**

KALENDARZYK

Środa, 30. 12.: Eugeniusza
Czwartek, 31. 12.: Sylwestra
Piątek, 1. 1. Mieczysława

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po miejscami mglistym lub chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Na wschodzie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe, na wschodzie jednak przeważnie z kierunków północnych.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w wiśle wynosił dnia 29 grudnia br. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 2,62 (2,53); Zawichost + 1,62 (1,68); Warszawa + 1,57 (1,62); Płock + 1,47 (1,51); Toruń + 1,87 (1.98); Fordon + 1,85 (1,96); Chełmno + 1,82 (1,92); Grudziądz + 2,05 (2,12); Korzeniewo + 2,19 (2,20); Piekło + 1,72 (1,69); Tczew + 1,79 (1,72); Einlage + 2,76 (2,80); Schiewenhorst + 2,88 (2,92).

Temperatura wody w Wiśle 1,3 (1,1).

Wiadomości urzędowe

— **Przyjmowanie życzeń noworocznych dla przedstawicieli władz.** Starosta bydgoski przyjmować będzie organiżacje i osoby, pragnące na jego ręce złożyć życzenia dla Pana Prezydenta R. P. i Rządu w dniu Nowego Roku od godz. 12 do 13 w gmachu Starostwa — wejście od ul. 20 Stycznia.

— **Zarząd Miejski** jako władza przemysłowa I. inst. zawiadamia, że w najbliższym wydaniu Orędownika m. Bydgoszczy ukaże się obwieszczenie Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy z dnia 23 grudnia 1936 r. o ustaleniu **dodatkowej** taryfy maksymalnej za prace kominiarskie, wykonywane w domach willowych (osobno stojących) obejmujących jednakże najwyżej 4 mieszkania oprócz mieszkania dla stróża.

Taryfa obowiązywać będzie z dniem 1 stycznia 1937 r.

Z miasta

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** złożył p. wiceprezydent Śpikowski 40 zł. na pomoc zimową dla bezrobotnych.

— **Ze względu na dzisiejsze uroczystości związane z pogrzebem nestora malarstwa polskiego śp. Wyczółkowskiego** zwykły targ odbędzie się na pl. Piastowskim zamiast na Rynku Marsz. Piłsudskiego, gdzie — jak już o tym wczoraj donosiliśmy — wystawiona będzie trumna ze zwłokami Mistrza.

— **Pokaz czesania — na pomoc zimową dla bezrobotnych.** Tow. Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy urządza w dn. 6 stycznia 1937 r. swój doroczny pokaz czesania, w którym weźmie udział około 30 najlepszych fryzjerów z Bydgoszczy. Kurs ten zainteresuje zapewnie i panów, bowiem po raz pierwszy mistrzowie nasi zademonstrują ‚przyzwoicie" uczesane główki męskie.

Zysk przeznaczony został na pomoc zimową dla bezrobotnych.

— **Dwa pożary w mieście.** Onegdaj w godzinach rannych (po północy) straż bydgoska zaalarmowana została na ul. Piaski 51, gdzie w płomieniach stanęła stodoła i chlew drewniany Stanisława Sobieszczyka na Jachcicach. Pożar mimo trudności ratowniczych zlokalizowały 3 oddziały straży wysłane na zagrożone miejsce. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. Akcja ratownicza straży trwała blisko trzy godziny. Tej samej nocy na przedmieściu Wilczaku wybuchł pożar na terenie nowych osiedli przy ul. Władysława IV w realności Władysława Greya. Dzięki energicznej akcji prowadzonej pod kierownictwem komendanta straży p. Wozignoja zdołano ocalić dom mieszkalny, natomiast szopa wraz z warsztatem blacharskim spłonęła.

— **Szukał śmierci w mroźnych nurtach Brdy.** Wozem pogotowia ratunkowego odwieziono onegdaj do Szpitala Miejskiego 44-letniego bezrobotnego krawca Stanisława Płowińskiego z Bydgoszczy, który w celach samobójczych rzucił się do Brdy. Do rozpaczliwego tego kroku popchnęła desperata skrajna nędza. Jeden z przechodniów znajdujący się w pobliżu mostu Bernardyńskiego pośpieszył tonącemu samobójcy z pomocą, ratując go z narażeniem własnego życia z mroźnej topieli.

— **Przedstawienie teatralne LOPP.** Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. komunikuje, że zakupił na dzień 4 stycznia 1937 r. przedstawienie teatralne. Grana będzie komedia Bałuckiego pt. „Dom otwarty". Bilety do nabycia codziennie w Sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP. przy ul. Konarskiego 5 a, tel. 36-70 w godzinach od 10—14 i od 17—18.

Dzień w Bydgoszczy

Środa, dnia 30 grudnia

Wigilia na posterunku

Gdy większość z nas w dniu wigilijnym skupiła się przy wspólnym stole, by kilka wolnych od trosk chwil spędzić w miłej atmosferze rodzinnej — niejedni nasi współobywatele razem z nami zamieszkali — pozostać musieli **na posterunku.**

Do rzędu tych, których obowiązek wstrzymał z dala od domu w Bydgoszczy przede wszystkim zaliczyć należy **członków Straży Pożarnej.** I dla tego — jak co roku — strażacy spędzili wieczór ten we własnym gronie, w miłej i zgodnej rodzinie strażackiej. By podzielić się ze strażami opłatkiem do strażnicy przybyli ks. kan. **Schulz,** radca miejski inż. **Lisiecki,** i komendant P. P. na miasto i powiat Bydgoszcz kom. **Kowalski.** W gronie rodziny strażackiej nie brakło rzecz prosta i „ojca" rodziny — komendanta Straży p. **Wozignoja.**

Pogoda i miły nastrój wieczoru przyczyniły się do zacieśnienia węzłów koleżeńskiego współżycia członków Straży Pożarnej.

OPŁATEK WIGILIJNY W GAZOWNI

Praca w gazowni nie ulega przerwie świątecznej, trwa bowiem cały dzień i noc, to też dla tych wszystkich pracowników, którzy zmuszeni byli wieczór wigilijny spędzić na swym posterunku służbowym, urządził dyrektor gazowni inż. Br. **Klimczak** poczęstunek wigilijny i podzielił się opłatkiem składając życzenia robotnikom. Wśród miłego nastroju spędzono dłuższy czas na serdecznej pogawędce.

* * *

Obowiązek pełniony w imię dobra ogółu nie zezwolił zapewne wielu innym jeszcze, bezimiennym spędzić wigilię przy stole rodzinnym. Głosu kolęd słuchał zapewnie i **policjant** na nocnym posterunku, słuchał **strażnik graniczny, stróż nocny,** a sympatyczny nasz **kolejarz,** czy **pocztowiec** zapewnie tylko ze swego miejsca przy parowozie, czy przez okno urzędu telegraficznego obserwował radosny błysk świateł na choinkach.

Ale i ci — wierni stróże odpowiedzialnych posterunków — nie byli opuszczani w dniu tym pamiętnym. Z rodzinami ich i naszą wspólną wielką rodziną łączyła czuwających na posterunkach niewidoczna, lecz wszystkim wyczuwalna nić **szczerej sympatii i uznania dla ich odpowiedzialnej pracy — pracy dla dobra ogółu.**

Na szalach Temidy

Fabrykant „prawdziwego" miodu pszczelnego skazany na miesiąc aresztu

Wypadkiem, który poniżej opisujemy, niewątpliwie zainteresowałyby się **sfery naukowe,** gdyby — na nieszczęście — **sprawą tą nie zajęła się wcześniej policja.**

W Bydgoszczy mianowicie „odkryto", iż **23-letni, nawiasem mówiąc już trzykrotnie karany Eulogiusz Buszkowski zajmuje się zawodowo... produkcją „prawdziwego" miodu pszczelego.** Gdyby nie ujawniono fałszerstwa, byłby to niewątpliwie jedyny, lub w każdym razie rzadki wypadek — wybryk i dziw natury — dowodzący, że i **trutnie przyczyniają się do tworzenia plastrów smacznego miodu „pszczelego".**

Eulogiusz Buszkowski — jak każą prawa natury — od lipca do końca września wyrabiał „prawdziwy" miód pszczeli, który to produkt konkurent przyzwoitych i przysłowiowo pracowitych pszczół **sprzedawał po cenach rewelacyjnie niskich różnym kupcom i handlarzom,** psując w ten sposób rzecz prosta nietylko słodki **rynek miodowy,** ale i **żołądki** Bogu ducha winnych spożywców życiodajnego specjału. Zgodnie z postępem czasu i najnowocześniejszymi wymogami techniki, Buszkowski produkował swój miód, naprzekór konserwatywnym robotnicom z pszczelego ula, z pominięciem plastrów woskowych, **wprost do butelek.** Zamiast biegać od kwiatka do kwiatka (nie można przecież powiedzieć żeby imć pan B. mógł latać), producent „prawdziwego" miodu pszczelego pakował do butelek **ordynarny syrop,** po mistrzowsku „dla niepoznaki" **przyprawiony cukrem.** Autentyczny zapach prawdziwego miodu pszczelego, dzięki której to okoliczności Buszkowski zdołał w krótkim czasie sprzedać **kilkadziesiąt butelek tego eliksiru** — powodowała skromna „namiastka", dodawana do fabrykatu, w postaci **odrobiny prawdziwego miodu pochodzącego z ula.**

Wynalazca skazany został przez **Sąd Grodzki na miesiąc bezwzględnego aresztu.** Niewątpliwie 30-dniowy pobyt w **„ulu"** przyczyni się do **pogłębienia wiedzy fachowej konkurenta pszczół,** a w dalszej konsekwencji — do udoskonalenia tej dziedziny przemysłu rodzimego, bądź co bądź — wciąż jeszcze ściśle uzależnionego od społeczności pszczelej.

Wyprowadzili do lasu i okradli współtowarzysza niedoli

Przykrą, a zarazem jakże smutną i **wymowną w czasach dzisiejszych przygodę** przeżył w grudniu ub. roku bezrobotny **Bolesław Grzesiak.** Zepchnięty przez biedę na dno nędzy — jak wielu innych — znalazł się **w przytułku dla bezdomnych,** który stanowić miał dlań jedyny dach nad głową podczas zimy.

W przytułku Grzesiak zetknął się z 21-letnim, lecz już **6 razy karanym sądownie przedstawicielem świata przestępczego Zygmuntem Stawickim.** Ponocy w przytułku — w drugi dzień po zawarciu znajomości Grzesiak udał się na przechadzkę. Wraz z nim wybrał się nowy „kompan" Stawicki, oraz trzeci mieszkaniec przytułku — **Ernst Liedke.**

Stawicki wraz z Liedkiem wyprowadzili Grzesiaka do lasu, gdzie **rzucili się na biedaka, zdarli z niego płaszcz, resztę gotówki w sumie 19 zł, po czym zbiegli.**

Sąd skazał w jakiś czas później **Liedkiego na** rok więzienia. W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadł drugi sprawca kradzieży Zygmunt Stawicki, który ukarany został przez sąd **8 miesięcznym bezwzględnym więzieniem.**

Z dnia

Rażące błędy językowe

Język ludzki to nietylko taki zwykły **środek porozumiewawczy,** służący do robienia **„geszeftów".** Język to przede wszystkim **wielki skarb kultury narodowej,** w którym odbija się całe **przebogate i różnorodne życie narodu na przeciągu jego długich dziejów.** Opanowanie bogatego materiału słownego i **umiejętne posługiwanie się nim nie jest rzeczą łatwą,** jednak nie mniej **konieczną** ze względu na poziom kultury, na **szacunek jaki się słusznie językowi należy,** na konieczność przestrzegania **zasadniczych norm uświęconych tradycją i przyjętych przez większość ludzi współczesnych.**

Za nieprzestrzeganie przepisów budowlanych wskutek nieumiejętnego względnie niewłaściwego posługiwania się materiałem budowlanym grożą **policyjne kary;** tymczasem materiałem językowym może u nas każdy posługiwać się **bezkarnie, jak chce:** źle czy dobrze, błędnie czy poprawnie.

W Niemczech wydano w lecie specjalne okólniki do wszystkich urzędników, w których zagrożono **surowymi karami za błędy językowe.**

Tymczasem u nas **ignorancja językowa święci wprost orgie tak w pismach i drukach urzędowych,** jak również prywatnych.

Język nasz bardziej niż inne jest **zaśmiecony i zniekształcony błędami** wskutek 150-letniej niewoli. Na poprawne posługiwanie się językiem polskim w najszerszych warstwach jeszcze długo będziemy musieli czekać i na to nie ma już skuteczniejszej rady. Jednak czy nie można **większej uwagi poświęcić drukom i pismom?**

Oto np.: w samochodach kursujących na jednej linii autobusowej pod Bydgoszczą od 3 lat obserwuję następujące kwiatki językowe, na które żadna władza nie uznała za stosowne zwrócić uwagi:

„Żądać bilet!

Podróżni jadący bez biletu **podlegają ukaraniu".**

I druga tabliczka:

„Palenie tytoniu jest dozwolone **jeśli żaden współpodróżnych nie podnosi sprzeciwu".**

Aż strach bierze człowieka, gdy to czyta, bo roi się tu od **błędów gramatycznych, stylistycznych i ortograficznych.**

Czy to nie wstyd?

Czy to nie hańba dla naszej **bogatej kultury językowej?**

Myślę, że jednak wreszcie będzie już czas usunąć te tabliczki i powiesić inne, poprawnie napisane. Jeżeli właściciel sam nie będzie umiał tego uczynić, władze powinny znaleźć odpowiednią drogę, aby napisy były wszędzie poprawne.

(ro)

Śmierć w oparach czadu

W **Koronowie** pod Bydgoszczą zanotowano przedwczoraj **tragiczny wypadek śmierci wskutek zaczadzenia.** 31-letni czeladnik młynarski **Ulrych** udał się na spoczynek nie dopatrzywszy dostatecznie pieca. W nocy **w izbie** nagromadziła się znaczna ilość trującego **czadu, który spowodował śmierć śpiącego Ulrycha.**

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 08.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 1 stycznia 1937 r. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę teatr nieczynny.

W czwartek odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 20 i 23 ukaże się wielka rewia sylwestrowa pt. **„Na bydgoskiej fali".** Będzie to niewątpliwie jedna z najbardziej atrakcyjnych imprez sylwestrowych w naszym mieście z udziałem ulubieńców publiczności pp.: Grey, Halmirskiej, Michalskiej, Morozowiczowej, Podgórskiej, Soboltównej, Szabelakównej, Domosławskiego, Iwańskiego, Jaglarza, Koczanowicza, Lochmana, Nowakowskiego, Połońskiego, Rychtera, Serwińskiego Wojnara i Zespołu Chóru Teatru Miejskiego. Reżyseria M. Domosławskiego, zapowiadają M. Domosławski i Z. Koczanowicz, przy pulpicie kapelmistrzowskim K. Kulecki, choreografia E. Wojnara, dekoracje J. Hawryłkiewicza.

KINA.

ADRIA: „Panna Lili" z Franciszką Gaal.
APOLLO: „Magnolia" z Ireną Dunne i nadprogram.
BAŁTYK: „Młode orły" i nadprogram.
KRISTAL: „Cyrk na okręcie" z Pat i Patachonem oraz bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Moja gwiazdeczka".
REWIA: Pat i Patachon w „Cyrku Sarana" i rewia świąteczna.

Gwiazdka w Schronisku dla Niewidomych

W pięknej świetlicy **Schroniska dla Niewidomych** odbył się dnia 22 bm. wzruszający obchód gwiazdkowy, na którym zebrało się **kilkudziesięciu niewidomych,** aby wraz ze swymi rodzinami i członkami Zarządu, z księdzem kan. **Stepczyńskim** na czele podziękować Dzieciątku za wyświadczone tak hojnie łaski i błogosławieństwa. Przy świetle choinki przysłuchiwali się niewidomi i liczni goście deklamacjom i kolędom chóru niewidomych. **Wykonawców niewid. obdarzono hucznymi oklaskami.** Na długich stołach rozłożone były **upominki praktyczne dla 70-ciu przeszło niewidomych.** Oprócz tego otrzymało kilkudziesięciu niewidomych w mieście i na prowincji **ofiary w gotówce.** Ogółem obdarzono przeszło 100 niewidomych. Na ofiary te złożyło się **społeczeństwo, które i w tym roku pomocy tym najbiedniejszym nie odmówiło.**

Chwalebna inicjatywa

Właściciel nowootwartego lokalu w Bydgoszczy p. **Jasiński („Carioca"** przy ul. Pomorskiej) zainicjował niedawno cykl **dancingów popularnych** w swoim, gruntownie odnowionym i doskonale prezentującym się lokalu, przeznaczając **zysk z tych imprez na cele społeczne.** Dochód z pierwszego dancingu przeznaczony został na **pomoc zimową dla bezrobotnych naszego miasta.**

Dancingi te cieszą się dużym **powodzeniem** i zyskują sobie coraz to **więcej** zwolenników. Popularne dancingi odbywają się **w niedziele i święta w godzinach od 5 do 7 po południu.**

Z wystawy obrazów Skotnickiego w Bydgoszczy

Otwarta zaledwie od dni kilku w auli Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy (ul. Grodzka 18) wystawa obrazów art. mal. Jana Skotnickiego cieszy się dużą frekwencją, ściągając coraz większe rzesze publiczności, podziwiającej szereg ciekawych, na wskroś oryginalnych kompozycyj.

Zarówno odrębność tematów jak i technika — bardzo ciekawa — wzbudzają duże zainteresowanie. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do 19.

Dla wycieczek zbiorowych wygłaszane są pogadanki o malarstwie polskim.

Nie wolno wiwatować w Sylwestra

Starostwo Grodzkie w Bydgoszczy, za pośrednictwem miejscowego oddziału **Polskiej Agencji Telegraficznej** (PAT) przesłało redakcji naszej następujące pismo:

KOMUNIKAT.

W związku z zbliżającym się zakończeniem Starego Roku przypominam, że wszelkie zakłócenia spokoju i porządku publicznego przez urządzanie hałasów i śpiewów, a szczególnie przez strzelanie z broni, jest wzbronione. Organa policji otrzymały szczegółowe zarzadzenia ścigania winnych zakłócenia spokoju publicznego, których będę pociągał do surowej odpowiedzialności karnej.

Starosta Grodzki:
(—) J. Suski.

Sport w kraju i zagranicą

EMOCJONUJĄCE SPOTKANIE BOKSERSKIE W GDYNI.

K. S. „KRUSZENDER" Z ŁODZI — PRKS. „BAŁTYK" Z GDYNI 10:6.

W niedzielę odbyły się zawody bokserskie pomiędzy PRKS „Bałtyk" z Gdyni a K. S. „Kruszender" z Łodzi, zakończone **zwycięstwem KS „Kruszender" w stosunku 10:6** (w ringu zwyciężył Bałtyk 9:7).

PRKS „Bałtyk" przegrał na skutek **oddania 6 punktów walkowerem**, przez nadwagę Juchnickiego, Lubeckiego oraz na skutek nie wystawienia zawodnika w wadze półciężkiej. Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: **Sowiński** (B) remisuje z **Grambo** (Kr).

Waga kogucia: **Switoński** (B) przegrywa w 1-ej rundzie przez k. o. z **Rychterem** (Kr).

Waga piórkowa: **Wawrzyniak** (B) remisuje z **Kubiakiem** (Kr).

Waga lekka: **Juchnicki** (B) oddaje dwa punkty na skutek nadwagi **Mańkowskiemu** (Kr) w walce towarzyskiej natomiast zwycięża Mańkowskiego przez k. o. w 2-giej rundzie.

Waga półśrednia: **Lubecki** (B) z powodu nadwagi oddaje dwa punkty **Dasiakowi** (Kr). Walka towarzyska nierozstrzygnięta.

Waga średnia: **Witold** (B) wygrywa na punkty z **Krawczykiem** (Kr).

Waga półciężka: Bałtyk oddaje dwa punkty walkowerem przez nie wystawienie zawodnika.

Waga ciężka: **Michalik** (B) bije na punkty **Pieska** (Kr).

KURS INSTRUKTORÓW PŁYWANIA W WARSZAWIE

Polski Związek Pływacki organizuje w Warszawie w dniach od 4 do 30 stycznia 1937 roku kurs instruktorów pływackich.

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się dnia 7 lutego 1937 roku w Warszawie.

REPREZENTACJA BOKSERSKA NORWEGII PRZYBYWA DEFINITYWNIE DO POLSKI

Reprezentacja bokserska Norwegii przybędzie do Poznania dnia 6 stycznia i zamieszka w hotelu Monopol.

Mecz Polska — Norwegia rozegrany zostanie dnia 7 stycznia o godz. 19 wieczorem w poznańskiej reprezentacyjnej hali powystawowej.

PORAŻKA LWOWSKICH HOKEISTÓW W KRYNICY

W Krynicy odbył się mecz rewanżowy AZS (Lwów) — KTH (Krynica) zakończony zwycięstwem KTH 4:0. Warunki atmosferyczne i lodowe bardzo dobre. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Z KTH na wyróżnienie zasługują: Burda, Trocki, Piechota i bramkarz Dymon, w AZS dobry był Młotek oraz ofiarny i pracowity Muszyński.

Działalność charytatywna Sióstr Misyjnych

w świetle opisu amerykańskiego lekarza

W książce „Odysea amerykańskiego lekarza" zebrał p. Heiser swe spostrzeżenia, uczynione w 45 krajach. Między innymi poświęca długi rozdział działalności charytatywnej katolickich Sióstr Miłosierdzia, szczególnie opiece ich nad trędowatymi. Opisując leprozorium Culion na Filipinach, oświadcza lekarz amerykański, że radość swoją — względną — zawdzięczają trędowaci w wielkiej mierze Siostrom od św. Pawła z Chartres. Spokojem i pogodą jaśniejącą z ich twarzy rozsiewają wkoło siebie atmosferę jedynej w swoim rodzaju i to prawdziwej radości. Skoro zawija do portu „Basilan" (statek przeznaczony do transportu trędowatych), one spieszą, by opatrzeć wstrętne rany nowoprzybyłych klientów. Dzień w dzień, przez cały rok, bez wytchnienie, wykonują to swoje zadanie, podziwu godne. Siostra Kaliksta - Krystyna wyróżnia się szczególnie wśród zespołu Sióstr-pielęgniarek. Dzięki swej przyrodzonej wesołości potrafi jak rzadko kto ulżyć niedoli nieszczęśliwych trędowatych. Przyswajając sobie z nadzwyczajną łatwością obce języki, przemawia do chorego w jego języku czy narzeczu i podnosi na duchu. Ofiarną służbę Siostry zakonnej dla najnieszczęśliwszych z nieszczęśliwych uznał już przed 10 laty rząd Stanów Zjedn. Ameryki Półn., wręczając jej przez generała Wooda złoty medal. Dr. Heiser był początkowo lekarzem rządowym w biurze imigracyjnym w N. Yorku, potem przez 10 lat dyrektorem wydziału służby zdrowia i pracy na Filipinach, a wreszcie odwiedzał z ramienia Fundacji Rockefellera najwięcej zapadłe zakątki świata, gdzie studiował choroby dziesiątkujące ludzkość: cholerę, ospę, malarię, gruźlicę, trąd i inne. Miał więc jak nikt inny możność do obiektywnej oceny działalności charytatywnej Sióstr Misyjnych.

POLSCY TENISIŚCI NA ZIMOWYCH MISTRZOSTWACH NIEMIEC

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec, które się odbędą w dn. 24 do 31 stycznia w Bremie startować będą również czołowi tenisiści polscy Jędrzejowska, Tarłowski i Tłoczyński.

CZECHOSŁOWACJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W TRÓJMECZU Z POLSKĄ I GRECJĄ

Z Czechosłowacji donoszą, że Czesi nie wezmą udziału w projektowanym trójmeczu Grecja — Polska — Czechosłowacja w Atenach. Natomiast Czechosłowacja jest gotowa uczestniczyć w podobnej imprezie na terenie Czechosłowacji.

Humor

PO CO?

Mieszkaniec z prowincji ogląda Warszawę. Ujrzawszy wielki gmach, pyta przechodzącego:

— Co to za budynek?

— To zakład dla ociemniałych.

— Dla ociemniałych? A po cóż są w nim okna?

ZABRAKŁO WYMÓWEK.

Nauczyciel pyta ucznia:

— Dlaczego późno przyszedłeś?

— Bo zegar u nas źle chodzi.

— A ty drugi?

— Bo nie mogłem znaleźć książek.

— A ty trzeci?

— Bo mi się krew puściła z nosa.

— A ty czwarty?

Ten zamiast odpowiedzi zaczyna płakać.

— Czemu płaczesz — pyta nauczyciel.

— A, bo oni już wszystko powiedzieli, a teraz nie wiem, co ja mam odpowiedzieć.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 29 grudnia 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,05—89,23—88,87; Berlin 212,36—212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289.10—289.80—288.40; Kopenhaga 116.19—115,61; Londyn 25,96—26,03—25,89; Nowy Jork czeki 5,28 jedna ósma 5,29 trzy ósme—5,26 siedem ósmych; kabel 5,28 jedna czwarta 5,29 i pół 5,27; Oslo 130,40—130,73—130,07; Paryż 24,69—24,75—2463; Praga 18.60—18.65—18.55; Sztokholm 133.85—134.18—133,52; Zurych 121,35—121,65—121,05; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,91—27,71; Helsinki 11.49—11.43; Montreal 5,29—5,26 i pół.

Tendencja słabsza.

Waluty

Belgi belg. 89,23—88,80; dol. am. 5,29—5,26 i pół; dol. kan. 5,28 i pół — 5,26; floreny hol. 289,80—288,10; fr. franc. 24.75—24.61; fr. szw. 121,65—120,85; funty ang. 26,03—25,87; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czesk. 17,60—17,20; kor. dun. 116,19—115.35; kor. norw. 130.73—129.75; kor. szw. 134,18—133,20; liry wł 25.20—24,70; marki fin. 11,49—11,00; marki niem. 123,00—118,00; szyl. austr. 97,00—96,00; marki niem srebrne 132,00—127,00.

Akcje

Bank Polski 106,00—106,25; Węgiel 15,00; Lilpop 13,50; Ostrowiec 25,25; Starachowice 32,25; Haberbusz 37,00; Granat 78,00.

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 66,00 serie 82,00, 3 proc. poż. inw. 2-ga em. 65,00 serie 80,00; 5 proc. konw. 51,75—51,50; 6 proc. dol. 62,50—63,00; 4 proc. premj. dol. 47,25; 7 proc. stabil. 443,00—445,00 ost. dr. kupon 103,50; 4 proc. konsolidacyjna 50,25—50,50—50,25—49,25—49,50 2 ost. dr.; 7 proc przem. pol. 81,00; 4 i pół proc. ziemskie 49,00—49,25; 5 proc. Warszawy Nowe 54,88—55,00—54,75—55,25 ost. dr.

Tendencja dla listów i pożyczek mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 29 grudnia 1936 r.

Zboże: Ceny orientacyjne. Żyto 21,00—21,25 — spokojne; mąki żytnie gatunkowe o 50 groszy wyżej; otręby żytnie przemiału stand. 13,75—14,25; otręby pszenne grube przem. stand. 14,00—14,50; otręby pszenne średnie przem. stand. 13,00—13,75; ziemniaki fabr. za kilo procent. 21 i pół dr. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Żyta 758; pszenicy 205; jęczmienia 195; owsa 15.

Programy radiowe

Środa, 30 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Kolęda. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Świąteczne nastroje". Koncert Zespołu Niny Mańskiej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Biuro gospodyni domu" — pogadanka Konstancji Hojnackiej (ze Lwowa). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 „Drapieżnik" — opowiadanie Zofii Bogdańskiej dla dzieci starszych (ze Lwowa). 16.25 Koncert łódzkiej orkiestry salonowej pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 17.00 „Walka ze szpiegostwem" — odczyt — wygłosi Józef Jaworski. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Wanda Sikorska - Madeyowa — śpiew (Warszawa), Tadeusz Kowalski — wiolonczela (Toruń). W Warszawie akomp. prof. Ludwik Urstein. W Toruniu — Irena Kurpisz - Stefanowa: 1) a) Ludomir Różycki: Pieśń indyjska, b) Juliusz Wertheim: Czarne motyle, c) Karol Szymanowski: Kołysanka Dzieciątka Jezus odśpiewa W. Madeyowa — Warszawa, 2) a) Stanisław Moniuszko: Polonez z op. „Hrabina", b) Mieczysław Karłowicz: Na Anioł Pański wykona Tadeusz Kowalski (Toruń), 3) Ignacy Friedman: Leci piosenka, b) Stanisław Niewiadomski: Lny odśpiewa W. Madeyowa (Warszawa), 4) a) Stanisław Niewiadomski: a) Pieśń religijna, b) Krakowiak; b) Emil Młynarskil: Mozur — wykona T. Kowalski (Toruń). 17.50 „Brytyjska idylla świąteczna" — felieton — wygłosi Hanna Skarbek - Peretiatkowicz. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 „Sprawa niepodzielności gospodarstw" — pogadanka — wygłosi inż. Fryderyk Zoll. 19.00 „Franek" — nowela Władysława Reymonta (w skrócie). 19.20 Programy lokalne. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski w wykonaniu Kurta Engel'a. 1) Polonez B-dur op. 71, 2) Bolero op. 19, 3) Nokturn cis-moll op. 27, 4) Barkarola op. 60, 5) Walc Ges-dur op. 70. 21.30 Koncert kameralny. Wykonawcy: Stanisław Szpinalski — fortepian, Jerzy Szpinalski — skrzypce. 22.00 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska poetyckiego p. t. „Bal zakochanych" K. I. Gałczyńskiego. Osoby: Magister Opera, Przyjaciel. Reż. Ant. Bohdziewicza. Muzyka Romana Palestra. 22.40 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka płyty (z Warszawy). 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40—16.00 Arie operowe (płyty). 16.05—16.15 „Święto w Gdyni" felieton wygłosi Bolesław Polkowski. 18.20—18.45 Jak kto woli... (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 19.20 Orkiestry i soliści (płyty). 20.00—20.35 Lekkie melodie (płyty).

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

W środę 30 o godz. 16.05 Bolesław Polkowski opisze radiosłuchaczom święta Bożego Narodzenia w Gdyni.

O godzinie 17.15 nadadzą Rozgłośnia Pomorska i Warszawska koncert solistów w wykonaniu Wandy Sikorskiej - Madeyowej z Warszawy i prof. Tadeusza Kowalskiego z Torunia. W pierwszej części koncertu usłyszymy szereg utworów Różyckiego, Szymanowskiego i Wertheima, śpiewanych przez p. Sikorską Madeyową przy akompaniamencie fortepianowym prof. L. Ursteina, w części toruńskiej utwory Moniuszki, Karłowicza, Niewiadomskiego i Młynarskiego. W wykonaniu prof. Tadeusza Kowalskiego na wiolonczeli przy akompaniamencie fortepianowym prof. Kurpisz-Stefanowej.



R. Mor. 133.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod numerem 133 dnia 30 czerwca 1936 wpisano żaglowiec z motorem pomocniczym pod nazwą „M a r j a" o międzynarodowym sygnale odróżniającym SODM. Wymiary statku są następujące: długość 15,72 m, największa szerokość 4,65 m, głębokość 1,76 m, największa długość przedziału maszynowego 1,72 m, pojemność brutto 84,0 m³ czyli 29,70 ton rejestrowych, pojemność netto 53,9 m³ czyli 19,04 ton rejestrowych. Żaglowiec został przebudowany i przedłużony w Skrillinge Mark pr. Middelfart w roku 1876 przez L. Mogensena, dane te nie zostały udowodnione. Portem ojczystym żaglowca jest Gdynia, właścicielem żeglarz Emil Marek, w Rewie, obywatel polski. Wysokość udziału w własności 100%. Emil Marek nabył żaglowiec od kapitana C. L. Bentzen, Taarback, Kopenhaga, kontraktem kupna z dnia 25 kwietnia 1935.

Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właściciela, zostały wypełnione.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlecenie Nr. 631. (9597

Km. 833/36.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 2 stycznia 1937 r. o godz. 11 sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę:

120 ctr. żyta w słomie, 2 tuczniki, sanie wyjazdowe i powóz wyjazdowy, oszacowane na 1.260,00 złotych.

Zbiórka licytantów w Trzcińsku pow. Starogard u p. Lewińskiego Floriana. (9607

(—) Barikowiak. komornik.

R. Mor. 132.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod numerem 132 dnia 16 maja 1936 wpisano motorowiec pasażersko-towarowy pod nazwą „Batory" o międzynarodowym sygnale odróżniającym SPEE. Wymiary statku są następujące: długość 152,03 m, największa szerokość 21,57 m, głębokość 9,89 m, pojemność brutto 40.431,8 m³ czyli 14.286,84 ton rejestrowych, pojemność netto 23.113,8 m³ czyli 8.167,44 ton rejestrowych. największa długość przedziału maszynowego 33,82 m. Motorowiec został zbudowany w roku 1936 przez stocznię „Cantieri Riuniti dell'Adriatico" w Monfalcone pod Triestem. Portem ojczystym jest Gdynia, a właścicielem firma: Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe Spółka Akcyjna — Gdynia—America Shipping Lines Limited z siedzibą w Gdyni, zapisana dnia 24 kwietnia 1930 w rejestrze handlowym dział B Sądu Okręgowego w Gdyni pod nr. 105. Dyrektorem zarządzającym jest Aleksander Leszczyński w Warszawie, obywatel polski, jego zaś zastępcami Marius Plinius z Warszawy, obywatel duński i Roman Kutyłowski z Warszawy, obywatel polski. Motorowiec został zbudowany na rachunek firmy „Gdynia—Ameryka" Linie Żeglugowe Spółka Akcyjna — „Gdynia—America" Shipping Lines Limited w Gdyni — przez towarzystwo „Cantieri Riuniti Adriatico" w Trieście na mocy umowy z dnia 29 listopada 1933.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlecenie Nr. 632. (9593



DOBRE DUCHY DOMOWE

Alt Winkelhausen

Danzig

Danziger Spiritus-Verwertung und Weinbrennerei

LICHTSPIELE

U.T

Gdańsk
Elizabethkirchengasse 11
Tel. 246.00

Stadt Anatol

z Rose Stradner, Karl Helmer, Harry Liedtke, Aribert Waescher.

Scenariusz: Peter Franke i Walter Supper.
Muzyka: Walter Gronostay.
Produkcja: Alfred Greven. 9532
Reżyseria: W. Tourjansky.

Porywający film z doby obecnej o zdobycie ropy! Gustawa Froehlicha, występującego poraz pierwszy wspólnie z Brigitą Horney, poznajemy z nowej sympatycznej strony jako odważnego dla swych celów walczącego inżyniera, łączącego duszę awanturn. chłopca z sercem pełnym miłości dla dziewczyny z Bałkanu.

Praga film kulturalny UFY.
Najnowszy tygodnik dźwiękowy DEULIG.



Na Sylwestra

pijemy tylko

Springera specjalności

Springer Urvater - Springer Privatbrand
Springer Edelkorn - Springer Curacao
Danziger Domherr - Baumeister
Starkstrom - Olympia Tropfen

NOWE! EDELKIRSCHE! NOWE!

9256

Losy do IV. klasy Loterii Państwowej już do nabycia.

Ciągnienie 18-dniowe od 8 stycznia poczęwszy.

Ilość i wysokość wygranych znacznie powiększona

Szanse nadzwyczajne. 9621G Szanse nadzwyczajne.

Kolektura 615 A. Krzywińska
Grudziądz, ul. Prez. Mościckiego 11.

Sygnatura: Km. V. 2571/34.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 stycznia 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Hugo Ewalda, Bronisława, Samuela, Erny i małol. Klary Demuth nieruchomości Łochowice, przeznaczonych na prowadzenie gospodarstwa rolnego, położonych w Łochowicach pow. Bydgoszcz, a zapisanych w księgach wieczystych Łochowice tom II wykaz L. 70 i 92, przechowywanych w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oznaczona l wh. 70 oszacowana została na sumę 8.808,40 zł, cena zaś wywołania wynosi 6.606,30 zł, natomiast nieruchomość oznaczona l wh. 92 oszacowana została na 2.312,15 zł. a cena wywołania wynosi 1734,12 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 880,84, wzgl. zł 231,22.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie Nr. 2, sala Nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 16 grudnia 1936 r. (9591

Komornik: (—) Jaroszyński.

Zlecenie Nr. 280/8/K.

TORUŃ

Kantorowicz
TORUŃ, SZEROKA
zaprasza na
SYLWESTRA
PRIMA ORKIESTRA
Dekoracja lokalu
KUCHNIA i BUFET WSPANIAŁY
Ceny niskie.
9603

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj! Powiedz — drugiemu. 7448

Urządzenie

składowe w bardzo dobrym stanie do większego składu bławatów sprzedam tanio. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. 9626C

Przedsiębiorstwo

przewozowe, które prowadzę 25 lat, razem **z wozami meblowymi**, sprzedam na dogodnych warunkach. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. 9627C

MIESZKANIA WOLNE

3 pokoje

z kuchnią do wynajęcia zaraz. Cena zł 30. Toruń, Wiązowa 2. 9573Ck

Mieszkania

8 pokoj. III. ptr., 3-pokojowe, parter, jako lokale biurowe do wynajęcia. Siudowski, Toruń, Szopena 19. 9605Ck

2 pokoje

z kuchnią, parter, wynajmę. Adres filia „Dnia Pomorza" Toruń. 9612C

Mieszkania

3 i 4 pok. z kuchnią, elektr., balkon, słoneczne, do wynajęcia. Adres filia „Dnia Pomorza" Toruń. 9613C

3 pokoje

jako biura do wynajęcia. Adres filia „Dnia Pomorza" Toruń. 9616

4 pokoje

na I. ptr. wynajmę. Adres filia „Dnia Pomorza" Toruń. 9615C

5 pokoi

z kuchnią, łazienka, zaraz wynajmę. Adres filia „Dnią Pomorza" Toruń. 9614C

Mieszkanie

6-pokojowe, II ptr., ewtl. na biuro do wynajęcia. Hamerski, Toruń, St. Rynek 30, 9461Ck

POSADY WOLNE

Potrzebna

służąca od zaraz. Adres w Filii „Dnia Pomorza" — Toruń. 9576

MATRYMONJALNE

Inteligentna

młoda panna, z zamożnej rodziny rolniczej, pozna pana na stanowisku. Zgłoszenia z fotografia do Administracji „Dnia Pomorza" Toruń, pod „Przyszłość" nr. 9608Ck

RÓŻNE

Przeprowadzki

wyściełane wozy meblowe **przechowywanie**, magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych składnicach. **Zwózki** wszelkie końmi i samochodami wykonuje tanio — najtaniej

Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909. tel. pryw. 1549. (6655

Bernardyn

zaginął: Oddać za zwrotem kosztów. Ostrzegam przed kupnem. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8. 9625C

R. Mor. 134.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod Nr. 134 dnia 13 sierpnia 1936 wpisano motorowiec jednośrubowy pod nazwą „Lloyd Bydgoski II" o międzynarodowym sygnale odróżniającym: SOAJ. Wymiary statku są następujące: długość: 28.00 m, największa szerokość: 6,32 m, głębokość: 2,20 m. pojemność brutto 376,2 m^3 czyli 132.94 ton rejestrowych, pojemność netto 211,3 m^3 czyli 74.65 ton rejestrowych. Motorowiec zbudowany został w roku 1912 przez firmę: Gebr. van Diepen" w Waterhuizen; dane te nie zostały udowodnione. Portem ojczystym jest Gdynia, a właścicielem firma: „Lloyd Bydgoski" — Spółka Akcyjna z siedzibą w Bydgoszczy. Spółka zapisana została w rejestrze handlowym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, dział B pod Nr. 1 dnia 13 stycznia 1900 r. Członkami spółki są: Bankowiec Marceli Maryński, obywatel polski z Poznania, i inżynier Stanisław Zawadzki, obywatel polski z Bydgoszczy. Wysokość udziału w własności 100%. Firma „Lloyd Bydgoski" Spółka Akcyjna nabyła motorowiec od Henryka Jürgensena z Altona pismem z dnia 10 sierpnia 1935 r.

Wszystkie warunki co do przynależności państwowej spółki. będącej właścicielką, zostały wypełnione.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlecenie Nr. 635. (9594

R. Mor. 135.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod numerem 135 dnia 6 października 1936 wpisano statek motorowy pod nazwą „Lewant" o międzynarodowym sygnale odróżniającym SPAR. Wymiary statku są następujące: długość 88,19 m, największa szerokość 13,12 m, głębokość 5,06 m, pojemność brutto 5.497,19 m^3 czyli 1.942.47 ton rejestrowych, pojemność netto 2.745,24 m^3 czyli 970,05 ton rejestrowych. Statek został zbudowany w roku 1930 przez Stocznię Eriksbergs Mek. Verktstads A/B w Goeteborgu — dane te nie zostały udowodnione. Portem ojczystym jest Gdynia, a właścicielem Żegluga Polska Spółka Akcyjna w Gdyni, zapisana w rejestrze handlowym Sądu Okręgowego w Gdyni dział B pod numerem 206 dnia 19 lipca 1932. Dyrektorem zarządzającym firmy jest Feliks Kollat, obywatel polski w Gdyni. Firma Żegluga Polska Spółka Akcyjna w Gdyni nabyła statek od firmy „Anfartygs Aktiebolaget Tirfing" w Goeteborgu aktem sprzedaży z dnia 17 września 1936.

Wszystkie warunki co do przynależności państwowej akcjonariusza spółki, będącej właścicielką, zostały wypełnione. **Sąd Grodzki w Gdyni.**

Zlecenie Nr. 630. (9595

Tapety

listwy, bortv; nowości na rok 1937 nadeszły. Niskie ceny. Hurtownia Drogeria, **T. Rzymkowski** Toruń, Szeroka 43. 9618Ck

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć ostatnie nowości na karnawał Kurs tańców nowoczesnych rozpoczynam 3 stycznia, Kurs tańców ludowych 9 stycznia. Stary Rynek 16. 9486Ck

GRUDZIĄDZ

Lekcyj tańców

w kółeczkach zbiorowych i pojedyńczo udziela A. Różyńska Grudziądz, Plac Stycznia 22, m. 2. Nowy kurs rozpoczyna się 4-go stycznia 37 r. 9482Gk

Potrzebna

panienka do obsługi gości kaw. Bristol, Grudziądz, Legionów 7. 9619Gk

Dziewczyna

samodzielna potrzebna od 1-go stycznia. Grudziądz, Kilińskiego 1, m. 5. 9622Gk

BYDGOSZCZ

1 pokój

z kuchnią i wygodami. I-sze piętro, po zupełnym remoncie. śródmieście Bydgoszczy dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Oferty pod „Mieszkanie" do Biura Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. 9588B

WEJHEROWO

Potrzebna kucharka

kuchnia polska. Wejherowo ul. Sobieskiego 62. Gerla. 9630Wk

R. Mor. 136.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze statków handlowych morskich pod numerem 136 dnia 6 listopada 1936 wpisano motorówkę pasażerską pod nazwą „Gryf" o międzynarodowym sygnale odróżniającym SOAI. Wymiary statku są następujące: długość 24,18 m, największa szerokość 3,72 m, głębokość 1,34 m, pojemność brutto 73,8 m^3 czyli 26.07 ton rejestrowych, pojemność netto 29,6 m^3 czyli 10,45 ton rejestrowych, największa długość przedziału maszynowego 8.29 m. Portem ojczystym motorówki jest Gdynia, a właścicielem Robert Wilke, armator, obywatel polski w Gdyni. Robert Wilke nabył motorówkę od Bolesława Wardęgi notarialnie sporządzonym kontraktem kupna z dnia 5 października 1935.

Wszystkie warunki co do przynależności państwowej właściciela, zostały wypełnione.

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlecenie Nr. 633. (9596



Gdy zaklinacz wężów zabiera się do... makaronu.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranica . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Czesław Kościelski**, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza**, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański**, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.